ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. NIEDZIELA, 13. Czerwca 1948 r. PONIEDZIAŁEK, 14. Czerwca 1948 r. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 13. Juin 1948. LUNDI, 14. Juin 1948. Nr. 140.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | *Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur:* **Michal KWIATKOWSKI** | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr

„Z radością powitałem inicjatywę Wychodztwa za rozszerzeniem akcji wakacyjnej"

(Wywiad z ks. Wiaterem, Dyrektorem Zw. Dziatwy Polskiej przy Polskiej Misji Katolickiej)

Paryż, w czerwcu.

Wezwanie p. Wojciechowskiego z Waziers p.t. „Bijemy na alarm" w sprawie objęcia akcją wakacyjną całej katolickiej i narodowo myślącej emigracji, spotkało się z olbrzymim zainteresowaniem we wszystkich sferach, którym dobro dziecka polskiego i jego dusza, leżą na sercu.



Ks. Wiater

W dniu dzisiejszym pragniemy zapoznać Czytelników „Narodowca" z głosem najbardziej autorytatywnym w tej ważnej kwestii i w tym celu reporter Wasz przeprowadził wywiad z księdzem Wiaterem, wyższym przełożonym Zgromadzenia Ks. Palotynów we Francji, piastującym jednocześnie urząd Dyrektora Zw. Dziatwy Polskiej z ramienia Polskiej Misji Katolickiej.

W domu przy ulicy Surcouf w Paryżu, przyjął nas młody energiczny kapłan; z poza okularów spoglądają dobrotliwe oczy człowieka, kochającego dziatwę i oddanego jej całą duszą.

Mówiąc o dziatwie ks. Wiater z prawdziwym entuzjazmem rozwinął przed nami swe plany, oparte przede wszystkim na doświadczeniach z lat poprzednich. Akcja wakacyjna bowiem nie jest dla księdza superiora nowością.

Dziatwa z całej Francji na koloniach

— Jak Ksiądz Superior ocenia zeszłoroczną akcję wakacyjną, przeprowadzoną pod jego kierownictwem? — postawiliśmy pytanie.

— W roku ubiegłym z kolonii letnich, które odbyły się w przepięknej okolicy na południe od Paryża, pod Orleanem, w Chevilly, wzięło udział z górą sto dzieci w wieku od 8 do 14 lat. Była to, być może, wyjątkowa kolonia wakacyjna, na którą zjechały się dzieci polskie z całej Francji, były bowiem dzieci z Północy, okręgu podparyskiego a nawet z Południa. Dzieci skorzystały wiele zarówno pod względem zdrowotnym (obfite wyżywienie i świeże powietrze), jak również pod względem moralnym, albowiem niedość, że nawiązały między sobą cenną przyjaźń, ale spędziły po kilka tygodni w atmosferze polskiej, katolickiej. Rozkład zajęć codziennych odpowiednio dostosowany, hołdował nowoczesnej metodzie wychowawczej, którą można zamknąć w znanym haśle: „bawiąc się — nauczajmy".

— Dzieci tak głęboko przeżyły te kolonie, że chwila pożegnania była dla nich naprawdę bardzo ciężka a zawarte znajomości są pieczołowicie podtrzymywane, jak o tym świadczą liczne listy, pisane przez dziatwę między sobą i do mnie.

„Kolonie powiększamy o 100 procent"

— Jakie są plany księdza superiora na tegoroczny okres wakacyjny?

— Zachęceni powodzeniem zeszłorocznej akcji, postanowiliśmy w roku bieżącym rozszerzyć kolonie wakacyjne i objąć opieką conajmniej 200 dzieci w dwuch turnusach: a mianowicie od 15 lipca do 10 sierpnia i od 10 sierpnia do września. Ścisłe daty, będą zresztą jeszcze ustalone.

— Tegoroczne kolonie wakacyjne odbędą się w Osny pod Paryżem, w wspaniałym zamku i okolicy, uchodzącej za najzdrowszą. Dozór nad dziatwą oczywiście powiększymy, wprowadzimy także asekuracje.

— Jaki będzie tegoroczny program kolonii?

— Jak zawsze. W pierwszym rzędzie należy dzieciom zapewnić obfite pożywienie a więc dużo nabiału, tłuszczów, owoców. Potem przebywanie na świeżym powietrzu, możliwie jak najdłużej.

Drugi warunek to dostarczenie dziatwie wiele rozrywki, które należy wykorzystywać odpowiednio na zapewnienie dzieciom pełnej atmosfery polskiej katolickiej. Przewidujemy liczne wycieczki a także zwiedzenie Paryża, głównie muzeów, ogrodów botanicznych i zoologicznych, tudzież zapoznanie dziatwy z pamiątkami historycznymi francuskimi i polskimi.

Jeżeli chodzi o organizację samego wyjazdu, kierownictwo kolonii zapewnia dziatwie opiekę już z punktu zbornego, który może być w Lens, Bruay, Argenteuil, czy gdzieindziej, zależnie od liczby zgłoszeń.

„Pomoc koloniom wakacyjnym to obowiązek"

— Jak ksiądz superior przyjął wniosek Wychodztwa, ogłoszony w „Narodowcu", w sprawie rozszerzenia akcji kolonii letnich na całą emigrację?

— Z prawdziwą radością i uważam, że tego rodzaju akcja jest konieczna. Świadczą o tym liczne listy, które otrzymuję codziennie. Jestem zdania, że akcja w pierwszym rzędzie powinna objąć dzieci nieszczęśliwych a więc sieroty pół-sieroty, dzieci rodziców chorych i rodzin licznych.

— Oczywiście, dodał ks. Dyrektor, że dzieci wyżej wspomniane, jako najbardziej potrzebujące opieki, należałoby zwolnić z opłat conajmniej częściowo, jeżeli nie całkowicie. **Tu pomoc społeczeństwa jest obowiązkowa!**

Nawiasem dodać należy, że ks. Wiater, jako wyższy przełożony Zgromadzenia Ks. Palotynów, które prowadzi wielkie i piękne gimnazjum w Chevilly oraz sierociniec w Osny, boryka się codziennie z trudnościami w utrzymaniu tych dzieł, tym więcej, że wypadki udzielania zniżek dzieciom wyjątkowo zdolnym a biednym, są często stosowane. Z tego więc powodu akcja charytatywna potrzebuje poparcia całego społeczeństwa.



Zamek w Osny, gdzie odbędą się kolonie letnie pod kierownictwem ks. Dyrektora Zw. Dziatwy Polskiej we Francji.

— Dlatego też sądzę, oświadczył ks. Wiater, że w każdej kolonii praca nasza znajdzie wiele zrozumienia i nikt nie odmówi poparcia tak pięknej akcji jaką są kolonie wakacyjne.

— Nie wątpię, że rodakom naszym przyświecać będzie jako wzór na tym polu akcja, zorganizowana przez Francuzów.

Przed pożegnaniem ks. Wiater dodał:

— Akcji wszczętej w roku bieżącym po raz pierwszy na wielką skalę, życzę więc powodzenia jako Dyrektor Zw. Dziatwy Polskiej we Francji z ramienia Polskiej Misji Katolickiej i chętnie przyjmuję współpracę społeczeństwa polskiego, katolickiego we Francji.

J. Urban.

W dwu i pół godzinnej mowie min. Bidault wykazywał, że

w sprawie Zagłębia Ruhry, przyszłego ustroju Niemiec i bezpieczeństwa

Francja miała do wyboru między kompromisem albo odosobnieniem — Uzyskane ustępstwa zabezpieczają w dużej mierze choć nie całkowicie interesy Francji

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe ma w tej chwili swoje wielkie dni, w których rozstrzyga politykę zagraniczną Francji w stosunku do Niemiec i do pewnego stopnia także do swoich Aliantów zainteresowanych zagadnieniem niemieckim. Obrady potrwają prawdopodobnie do wtorku a rząd upoważnił premiera Schumana, by w razie potrzeby postawił kwestię zaufania.

Posłowie stawili się nieomal w komplecie a trybuny dla publiczności i loże dla dyplomatów były przepełnione.

Obrady zagaił dwu i pół godzinnym przemówieniem min. Spraw Zagran. Georges Bidault, poczem przemawiali jeszcze kolejno trzej interpelatorzy, pp. de Moustier (P.R.L.), Billoux (komunista) i Terrenoire (niezależny republikanin ludowy). Czwarty interpelant Pierre Cot mówił w sobotę.

Min. Georges Bidault oświadczył nasamprzód, że rząd przyjął i dotrzymał zobowiązania by niczego nie podpisać bez zgody parlamentu. Zgromadzenie Narodowe ma przeto wszelką swobodę wypowiedzenia się. Nie ma postanowień londyńskich, lecz są jedynie zalecenia. Po rozbiciu się narad Wielkiej Czwórki rozmowy w trójkę były nieodzowne, gdyż nieobecność Francji czy to w Jałcie czy w Poczdamie okazała się zawsze szkodliwą dla interesów Francji. Trzy zagadnienia były przedmiotem narad londyńskich: Zagłębie Ruhry, przyszły ustrój Niemiec i bezpieczeństwo.

Zagłębie Ruhry jest zagadnieniem podstawowym. Chodziło o to, by przeszkodzić aby nie stało się ono ponownie kuźnią broni niemieckiej. Francuskie żądanie odłączenia Zagłębia Ruhry nie miało nigdy poparcia. Umiędzynarodowienie Ruhry wywołało zastrzeżenia u państw Beneluksu i zasadnicze przeciwieństwo u Anglosasów. Okazało się, że tylko kontrola podziału węgla i stali miała widoki przyjęcia. Francja przeprowadziła swoje żądanie kontroli. Organ międzynarodowy zostanie ustanowiony w Zagłębiu Ruhry zanim powstaną władze niemieckie.

Obecność Francji jest zagwarantowana bez ograniczenia w czasie a w kontroli samej Niemcy będą miały tylko trzy głosy.

W dziedzinie organizacji politycznej przyszłych Niemiec Francja nie uzyskała czego chciała, ale zasada by przyszłe Niemcy były państwem związkowym została utrzymana. Wielką przeszkodą dla Francji było licytowanie się wzajemne okupantów, by zyskać przychylność Niemców po wzajemnych rozgrywkach.

W sprawie bezpieczeństwa Francji, min. Bidault wskazał na stanowisko Stanów Zjednoczonych, przychylne dla poparcia regionalnych sojuszów, choć brak jeszcze w tym względzie ścisłych umów.

Celem rządu francuskiego jest dojść do porozumienia z wszystkimi Aliantami. Francja pragnie, by Rosja jak najprędzej przyłączyła się do uregulowania ogólnego zagadnienia niemieckiego. Wystarczy, by Rosja nie szukała stworzenia w Niemczech stosunków, w których wpływ jej będzie wyłączny albo przeważający. Min. Bidault wykazywał przeto, że Francja nie uzyskała wszystkiego ale mając do wyboru między współpracą z Aliantami a odosobnieniem, wybrała współpracę z tymi, którzy pragną z Paryża zrobić stolicę, w której obradują przedstawicielstwa szesnastu państw. Kończąc wezwał Izbę, by nie dopuszczono do odosobnienia Francji, gdyż było by to najgorszym rozwiązaniem.

Następnie interpelanci krytykowali punkty, w których Francja nie uzyskała czego pragnęła. Mówcy komunistyczni i de Moustier (P.R.L.) atakowali szczególnie ostro min. Bidault. De Moustier oświadczył, że kiedy Francja podpisywała w Moskwie sojusz z Rosją, Churchill telegraficznie ofiarował przystąpienie Anglii jako trzeciego sojusznika. Minister Bidault odpowiedział, że jako Minister przyjmuje całą za to odpowiedzialność, choć nie był sam w Moskwie. Rozpatrzenie trójprzymierza było by wymagało dwu do trzech tygodni dalszego pobytu w Moskwie, co było niemożliwym.

Kiedy poseł Billoux (komunista) zarzucił gen. de Gaulle, że dąży do nowej wojny, min. odparł stanowczo ten zarzut, wskazując na chlubną przeszłość Generała.

Zapisanych jest jeszcze cały szereg mówców lecz Prezydium Izby ma nadzieję, że obrady skończą się we wtorek.

*

Pomoc Stanów Zjedn.

WASZNYGTON. — Senat amerykański przyjął wniosek Vandenberga, przewidujący, iż Stany Zjednoczone udzielą skutecznej pomocy wojskowej i gospodarczej państwom nie komunistycznym w Europie zachodniej.

RZYM. — Nadzwyczajny ambasador dla spraw planu Marshalla Harriman przybył 11 czerwca br. do Rzymu, gdzie odbył rozmowy z premierem de Gasperi i ministrem Sforzą na temat pomocy amerykańskiej dla Włoch.

Dwa wyroki śmierci na Węgrzech

Parlament rozpatruje upaństwowienie szkół

Walka o szkoły katolickie przybierze nowe kształty z chwilą wprowadzania w życie tej ustawy.

BUDAPESZT. — W toczącym się procesie w Budapeszcie przed tamtejszym sądem wojennym przeciwko 28 działaczom katolickim, zapadł wyrok w dniu 11 czerwca br., w trybie doraźnym. Pewien ksiądz wiejski z północnych Węgier skazany został na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie ciężkie roboty. Ksiądz był oskarżony, że kazaniem spowodował chłopów wiejskich do przeciwstawienia się urzędnikom państwowym. Równocześnie sąd wojenny skazał na karę śmierci jednego chłopa, który w czasie manifestacji w obronie szkół katolickich zabił w starciu jednego policjanta. Wyrok wykonano natychmiast. W sprawie innych działaczy katolickich zapadły wyroki skazujące na kary więzienia.

—:-:—

Budapeszt. — Parlament węgierski rozpatrzy we wtorek ustawę, na podstawie, której wszystkie szkoły katolickie na Węgrzech mają być upaństwowione za wyjątkiem seminariów szkolących księży. Komunistyczny reżim węgierski przeprowadza ustawę wbrew opinii większości katolickiego społeczeństwa węgierskiego.

W strefie brytyjskiej stracono 156 Niemców od 1. V. 46 — 31. XII. 47

Londyn. — Podsekretarz stanu dla Spraw Zagranicznych, Christopher Mayhew oświadczył w Izbie Gmin, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej dokonano w czasie od 1 maja 1946 do 31 grudnia 1947 egzekucji 156 Niemców.

LIZBONA. — Przed sądem wojennym w Lizbonie toczy się proces przeciwko 13 wyższym oficerom oskarżonym o udział w kierowaniu buntem wojskowym w Portugalii.

Spotkanie delegatów kartelu C.F.T.C. — F.O. z przedstawicielami C.N.P.F.



(Foto: Record)

Delegaci kartelu C.F.T.C. - F.O. odbyli konferencję z przedstawicielami C.N.P.F. Narady dotyczyły zagadnienia cen i zarobków. W środku p. Villiers, przewodniczący C.N.P.F., z prawej p. Tessier (C.F.T.C.), z lewej p. Bothereau (F.O.).

200 tysięcy ofiar nędzy i głodu w Rumunii

NOWY JORK. — Władze międzynarodowej Organizacji Zdrowia, należące do O.N.Z. zostały zaalarmowane przez rząd rumuński wiadomością, iż około 200 tys. mieszkańców Rumunii zapadło na mało znaną chorobę, zwaną pelagrą, która grasuje szczególnie wśród mieszkańców niedożywionych obszarów rumuńskiej Mołdawii. Choroba sieje spustoszenie wśród nieletnich dzieci, które w liczbie 90 tys. potrzebują natychmiastowej pomocy i zabiegów lekarskich. Choroba ta została wywołana na skutek braku podstawowych artykułów żywnościowych. Przypomina ona szkorbut i objawia się wypadaniem uzębienia, gniciem dziąseł, zapadaniem na śpiączkę i w ogólnym osłabieniu.

W odpowiedzi na apele rządu rumuńskiego proszącego o pomoc Międzynarodowy Fundusz pomocy dzieciom przy O.N.Z. wysłał natychmiast znaczne ilości żywności, mleka, czekolady i cukru dla najbardziej dotkniętych ofiar. Równocześnie Międzynarodowy Czerwony Krzyż podjął inicjatywę wysłania specjalistów lekarzy, by zbadali niebezpieczne objawy choroby, grasującej w pierwszym rzędzie na terenach Rumunii najbardziej zniszczonej i doświadczonej przez wojnę.

*

Parlament rumuński uchwalił ustawę o upaństwowieniu przemysłu

BUDAPESZT. — W dniu 11 czerwca br. Parlament rumuński uchwalił po trzech godz. obradach ustawę przewidującą upaństwowienie banków i wszystkich kluczowych przemysłów rumuńskich. Upaństwowieniu podlegają wszystkie kopalnie węgla, ropy, przemysł żelazny i stalowy, transport, radio i telekomunikacja.

Samolot rozbił się o skały wybrzeża — 6 osób zginęło

Londyn. — Łodzie ratownicze z wyspy Man oraz samoloty R. A. F. przeprowadzały poszukiwania przez całą noc 11 czerwca br. za dwumotorowcem brytyjskim na wodach Irlandii. Samolot wyleciał z Birmingham, mając na pokładzie 7 pasażerów i pilota. Wśród pasażerów było trzy kobiety i jedno dziecko w wieku poniżej 7 lat. — Nad ranem odkryto samolot, który rozbił się o skały wybrzeża. 6 osób zginęło, dwie ocalały.

*

6 samolotów odrzutowych dokona lotu nad Atlantykiem

Londyn. — Brytyjski minister lotnictwa ujawnił w piątek, iż w najbliższym czasie 6 samolotów brytyjskich z motorami o napędzie odrzutowym typu „Havilland" i „Vampire" dokona przelotu nad Atlantykiem. Trasa, jaką przebędą, przebiegać będzie poprzez Islandię, Grenlandię i Labrador.

*

WASZYNGTON. — Koło miasta Laurel wykolei się ekspress odbywający podróż na linii Waszyngton — Nowy Jork. 2 pasażerów straciło życie, 31 innych odniosło rany.

*

Zderzyły się dwa samoloty czeskie, 9 zabitych

PRAGA. — Agencja Reutera doniosła, iż 11 czerwca br. w Słowacji w rejonie Malacka zderzyły się w powietrzu dwa samoloty czeskie typu wojskowego. W wyniku tego wypadku 9 osób poniosło śmierć.

Po dymisji prezydenta Benesza



(Foto: Associated Press)

Pierwsze zdjęcie prezydenta Benesza i jego żony dokonane w siedzibie letniej b. Prezydenta w Sezimowo Usti, po jego dymisji.

Zawieszenie broni trwa

Żydzi i Arabowie oskarżają się wzajemnie o naruszenie zobowiązań

JEROZOLIMA. — Pomimo, iż zgodnie z przyjętymi warunkami rozejmu obie strony ogłosiły przerwanie walki od rana w piątek, to jednak zarówno ze strony Żydów, jak i Arabów padły oskarżenia o niedotrzymywaniu tych warunków. Arabowie utrzymują, iż na trzech frontach Żydzi prowadzą jeszcze walki, pomimo, iż rozejm wszedł w życie. Arabowie złożyli w tej sprawie skargę do F. Bernadotte. Żydzi zaś oświadczyli w piątek wieczorem, iż oddziały arabskie prowadzą w kilku punktach Palestyny natarcia i usiłują zająć korzystniejsze pozycje.

Hr. Bernadotte zarządził zbadanie owych zarzutów.

*

Bernadotte zażądał samolotów i statków od W. Brytanii

Kair. — F. Bernadotte, rozjemca O.N.Z. zwrócił się 11 czerwca br. do W. Brytanii, z prośbą, by mu dostarczyła samolotów i kilku statków potrzebnych dla skutecznego przeprowadzenia kontroli wybrzeży palestyńskich i przeprowadzenia kontroli w punktach spornych na wypadek, gdyby dochodziło do starć pomiędzy obu stronami.

*

Finlandia uznała Izraela

Helsinki. — Rząd fiński postanowił uznać 11 czerwca br. nowe państwo Izraela. Równocześnie minister Spraw Zagr. Finlandii powiadomił ministra Shertoka, iż Finlandia wyśle w najbliższych dniach swych dyplomatycznych przedstawicieli do Tel-Avivu.

*

Anglia odmówiła uznania Izraela w okresie rozejmu

LONDYN. — W czasie obrad piątkowych w Izbie Gmin, jeden z posłów opozycyjnych domagał się, by W. Brytania uznała nowe państwo Izraela. W odpowiedzi rzecznik brytyjskiego ministerstwa Spraw Zagr. oświadczył, iż rząd brytyjski nie może uznać państwa żydowskiego w okresie rozejmu, gdyż „był by to pozytywny akt interwencji na korzyść jednej ze stron zainteresowanych w konflikcie palestyńskim".

Milion Żydów wyemigruje do Izraela w najbliższych 10 latach, oświadczył w Paryżu prezydent Weizmann

Paryż. — Dr. Weizmann, prezydent tymczasowego państwa Izraela, przebywający obecnie w Paryżu, oświadczył na konferencji prasowej, że program imigracyjny nowego państwa przewiduje przyjazd do Izraela miliona Żydów w ciągu dziesięciu lat. Taką bowiem jest w przybliżeniu liczba Żydów, zamierzających w najbliższych latach osiedlić się w Palestynie, wśród nich 250 tys. wysiedleńców, żyjących obecnie w obozach w Europie, 300.000 do 400.000 Europejczyków kandydatów na imigrantów (głównie z Polski, Węgier i Rumunii) oraz około 400 tys. Żydów z Afryki Północnej oraz krajów arabskich, w których grozi im niebezpieczeństwo.



(Foto: France-Clichés)

Dr. Weizmann podczas konferencji prasowej w Paryżu.

Dr. Weizmann zakończył wywiad wyrażeniem nadziei, że wszystkie kraje uznają Izraela. „Przyszłość Izraela oświadczył, zależy od jego stosunków z państwami zachodnimi, ale przywiązujemy także wielką wagę do przyjaźni innych krajów, takich jak Indie".

Eksplozja spowodowała śmierć pięciu osób w Holandii

Arnhem. — Gwałtowna eksplozja nastąpiła onegdaj w betonowym schronie „Koningsweg" w Arnhem, podczas unieszkodliwiania bomby lotniczej, wagi 1.500 kg. Pięciu robotników poniosło śmierć na miejscu.

—:-:—

Zamach na paszę w Oużda

Rabat. — Pasza Oużdy, Mohamed El Haddoua został ciężko zraniony sztyletem w meczecie w Oużda. Na ujętym natychmiast mordercy dokonano samosądu. Zabójca zmarł od odniesionych ran. Stan rannego paszy uległ polepszeniu.

—:-:—

Ameryka przekazała Turcji 11 okrętów wojennych

NORFOLK. — Stany Zjednoczone przekazały uroczyście w porcie Norfolk w dniu 11 czerwca br. 11 okrętów wojennych marynarce tureckiej. Są to jednostki oddane Turcji przez Amerykę w ramach układów o pomocy wojskowej. Wśród okrętów znajdują się stawiacze i poławiacze min oraz statek-cysterna.

—:-:—

U.S.A. zakupują 2.201 nowych samolotów

WASZYNGTON. — Amerykański minister Lotnictwa podał do wiadomości w piątek, iż Ameryka zakupuje 2.201 nowych samolotów dla stworzenia 70 grup operacyjnych, zapowiedzianych w Kongresie. W liczbie nowych samolotów znajdą się: 243 samoloty najnowszego typu, 162 bombowce o dalekim zasięgu, 1.405 najnowszych myśliwców, 81 samolotów o napędzie odrzutowym, a 30 o szybkości przekraczającej szybkość rozchodzenia się głosu. Reszta to samoloty ćwiczebne.

WASZYNGTON. — Izba Reprezentantów uchwaliła ustawę, która przewiduje zezwolenie na wjazd do Ameryki 202 tys. uchodźców europejskich w ciągu najbliższych dwóch lat.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Prezydent Vincent Auriol wyjechał do Bordeaux, gdzie dokona otwarcia Targów - wystawy.

GENEWA. — Były cesarz Annamu Bao-Dai opuścił Genewę, udając się do Cannes.

LONDYN. — W. Brytania odpowiedziała Moskwie, iż zgadza się na udział w konferencji w Belgradzie na temat żeglugi na Dunaju.

BUDAPESZT. — W najbliższych dniach wyjedzie do Warszawy premier Dinnyes dla opracowania i podpisania traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy z Polską.

TEHERAN. — W stolicy Persji przypuszcza się, iż po upadku gabinetu Ibrahim Hakimi misję utworzenia nowego rządu otrzyma od Szacha perskiego Ghavam es Sultaneh.

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Rolnictwa przewiduje, iż zbiory tegoroczne w Ameryce oceniane są jako najlepsze zbiory nienotowane jeszcze w dziejach historii Ameryki.

WASZYNGTON. — Podsekretarz Norman Armour w amerykańskim Departamencie Stanu podał się do dymisji.

SAIGON. — Eksplozja granatów, rzuconych do kina „Majestic" spowodowała śmierć trzech osób, w czym jednego Francuza. Sześć osób jest ciężko rannych, 20 lekko.

SZANGHAJ. — Władze chińskie zatrzymały 4 marynarzy francuskich ze statku „André Lebon" za przewóz narkotyków.

---

190 osób utonęło na skutek najechania statku na minę

Kopenhaga. — Według doniesień duńskich, statek „Kjoebenhavn" odbwający podróż na trasie Kopenhaga - Allborg najechał w piątek o godzinie 5, minut 50 rano na minę magnetyczną z czasów wojny i zatonął w 10 minutach, 6 km. na południe od zatoki Allborg w cieśninie Kattegatu. Statek miał na swym pokładzie 450 pasażerów, którzy przeważnie spali w swoich kabinach. Właściciele statku oświadczają, iż w chwili wypadku powstała taka panika, iż większość zaczęła skakać do morza, pomnażając groźbę sytuacji. Kobiety skakały do morza z dziećmi na ręku. Na morzu były masy oliwy. Fale pochłaniały nieszczęśliwych. Natychmiast po wybuchu miny i wyrwaniu części statku w pobliżu śruby okrętowej pogasły światła, co zwiększyło zamęt na statku.

Dwie łodzie motorowe uruchomione natychmiast nie mogły zebrać wielu tonących z powodu wysokiej fali. Pierwszej skutecznej pomocy udzielił rozbitkom parowiec „Frigga" a następnie inne statki pośpieszyły z pomocą.

Z 450 pasażerów znajdujących się na pokładzie statku „Kjoebenhavn" około 200 zostało ocalonych. Natomiast o reszcie nadchodzą sprzeczne wiadomości. Wedle dotychczasowych stwierdzeń zginęło około 190 osób. Niektórzy wyłowieni z morza skonali po wyratowaniu.

W akcji ratunkowej brały udział okręty wojenne, statki duńskie, rybackie, samoloty i wodnopłatowce, które przeprowadzają poszukiwania za rozbitkami. W porcie Hals kilkadziesiąt ambulansów oczekiwało na rozbitków i rannych.

Zdaniem kół duńskich wypadek powyższy jest dowodem, iż morza Północne i Bałtyckie, jak również cieśniny nie są jeszcze dostatecznie oczyszczone z min wojennych, które powodowały już wypadki wśród rybaków zapuszczających się na wody i na szlaki mniej uczęszczane.

*

LONDYN. — Statek brytyjski „Marin Shark" o wyporności 12.420 ton odbywający podróż z Bremy do Nowego Jorku, uchodźcami z Niemiec, nadał S.O.S., oświadczając, iż z powodu defektu w motorach musi zawinąć do najbliższego portu w Southampton.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Wolne Głosy w Wolnej Prasie”!

W „Gazecie Polskiej” rozpoczęto generalną ofensywę! Niewiem, czy wszyscy zdają sobie sprawę z groźnego nam niebezpieczeństwa ze strony połączonych i sprzysiężonych sił wrogich światowi chrześcijańskiemu. Od Pragiera, Kwapińskiego po przez O. M., U. R. I C. Z. P. Freyda aż do „Polskiej Gazety” puszczono w ruch cały mechanizm stojący do ich dyspozycji. Z całą furią i wściekłością przypuszczono szturm do „Narodowca” i Michała Kwiatkowskiego za to, że nie poddają się i nie ulegają presjom złowrogich sił. [illegible]

[illegible]

stronnictw chłopskich środkowo wschodniej Europy, którego Przewodniczącym wybrany został pan Mikołajczyk! Widzimy od pewnego czasu, że te sprzysiężone siły puściły w ruch wszystkie stojące do ich dyspozycji trąbki, piszczałki, brzękawki oraz różne skrzypiała, aby odwrócić uwagę Wychodźtwa oraz aby zagłuszyć dolatujące tam z kraju jęki tych, którzy za kratami więzień bezpieki oczekują na dzień wolności! [illegible]

[illegible] waż się tylko powiedzieć, że ci się to czy owo nie podoba lub, że cię oszukano! W tej samej chwili na twoim ramieniu spocznie ręka agenta bezpieki, której ciężar odczujesz bardzo przykro. Ona odprowadzi cię do celi więziennej, aby powiększyć stan tych, którzy tam już siedzą, gdyż odważyli się powiedzieć — nie!

Zamiast do „dobrobytu” dostajesz się, bracie, za kratki, a nadzieja wydostania się stamtąd jest nikła. **Kropiciel z Lourdes**

[illegible] zapewne w zalakowanych kopertach lub w puszkach od wyładowanych bekonów w Anglii — będzie przerzucał do Kraju za pomocą samolotów amerykańskich w celach dywersyjnych.

Cała ta klika razem wzięta z „Gazetą Polską” na czele, nie posiada się z wściekłości na wieść o utworzeniu na obczyźnie Zielonej Międzynarodówki Chłopskiej tak zwanego Międzyn. Frontu Demokratycznego

Amerykański minister Handlu za podjęciem wymiany towarowej z Europą wschodnią

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz dla Spraw Handlu Zagranicznego Sawyer oświadczył w czasie konferencji prasowej, iż Stany Zjednoczone miały znaczne korzyści z wymiany handlowej z Rosją i krajami Europy wschodniej. Zdaniem ministra Stany Zjednoczone winny utrzymywać w dalszym ciągu ożywione stosunki handlowe z Europą wschodnią na zasadzie wzajemności.

Sawyer podał do wiadomości, iż Departament Handlu będzie podawał listy towarów, które uzyskały zezwolenie władz na wywóz do Rosji i do innych krajów Europy wschodniej w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Wreszcie minister Handlu zaprzeczył, jakoby amerykańskie władze wojskowe miały prawo veta, któreby im dawało możność decydowania w sprawie wywozu towarów do Rosji i jej satelitów w Europie wschodniej.

Podwójna osobowość

Przed kilku dniami byłem zaproszony do pewnego domu, gdzie od czasu do czasu zbierało się nieliczne, ale dosyć dobrane towarzystwo, na pogawędkę. W tym dniu, rozmowa toczyła się o naukach metafizycznych i spirytystycznych. Pan B. starszy poważny jegomość, powiedział wtenczas:

„Proszę państwa, pozwolę sobie ze swego życia przytoczyć jeden przykład, który może stanowić konkretny argument do dyskusji. Oto w czasie poprzedniej wojny światowej byłem ranny. Zawieziono mnie do szpitala i złożono na stole operacyjnym. Mimo, że miałem ogromne boleści, byłem całkowicie przytomny i panowałem nad sobą z całym wysiłkiem woli. W pewnej chwili nałożono mi na twarz maskę, poczym poczułem zapach chloroformu i.... zdało mi się, że zaczynam się wyzwalać z mego ciała. Sala szpitalna uwidoczniła mi się ze wszystkimi szczegółami. Widziałem lekarza pochylonego nad ciałem i sanitariuszki, krzątające się obok niego. Patrzałem na blade, nieruchome ciało, leżące na stole, które było moim ciałem.

Było mi lekko i przyjemnie. Unosiłem się niby duch nad swoją powłoką cielesną, nie odczuwając żadnego bólu. Wreszcie wróciłem do siebie...”

Przytoczony przykład wywołał, jak się słusznie należało spodziewać, ożywioną dyskusję. Jedni twierdzili, że byo to tylko senne odtworzenie obrazów, widzianych w chwili wprowadzenia p. B. do sali operacyjnej: inni jeszcze, że były to chorobliwe majaczenia. Tak czy inaczej sprawa zaabsorbowała wszystkich i każdy starał się na swój sposób zjawisko to wytłumaczyć.

Pan W. twierdził, że jest to potwierdzenie tradycyj ezoterycznych, według których, człowiek składa się nietylko z ciała i duszy, ale jeszcze z pewnych sił pośrednich, które nauka dzisiejsza określa pod nazwą podwójnej osobowości. Osobowość człowieka ulega w pewnych momentach rozdwojeniu. Przykład takiego rozdwojenia osobowości podany został przez p. B.

Ks. K. obecny tam również starał się sprawę tę wyjaśnić z punktu widzenia wiary katolickiej. Naukowo wyjaśnił, że siły życia rozwijając się pod trzema postaciami: anima vegetativa (świat roślinny), anima sensitiva (świat zmysłowy — węch, smak, czucie) i anima intelectiva (świat duszy nieśmiertelnej człowieka). Przytoczył przykład św. Pawła, który powiedział: „Podwójnego człowieka odczuwam w sobie: Człowieka o niskich pożądliwościach i człowieka wysokiego ducha”. Ciało i dusza stanowi istotę człowieka. Kiedy dusza opuszcza ciało następuje śmierć. Bywają wprawdzie stany letargiczne, ale w niczym nie naruszają one ustalonego odwieczne prawa życia i śmierci.

Dyskusja ta była ciekawa i bardzo ożywiona. P. G.

Dwaj bracia rodzeni o różnych nazwiskach:

jeden najbogatszym człowiekiem w Polsce i dyktatorem prasy, drugi panem życia i śmierci dziesiątek tysięcy

(Od własnego korespondenta)

Wśród wielu osobliwości, którymi reżim P.P.R-owski obdarzył Polskę, jedną z najbardziej znamiennych jest szczególniejsze jakieś upodobanie jego dygnitarzy do pięknie brzmiących nazwisk. Uderzają dwie stworzone w danym wypadku metody, albo przybieranie istniejących już nazwisk, prawie wyłącznie szlacheckiego pochodzenia, albo też stosowanie swego rodzaju własnej twórczości. Tą drogą powstają t. zw. powszechnie w kraju nazywane nazwiska „nowo - polskie”, które brzmią czasami niewątpliwie oryginalnie. Nieraz zalatują one mocno „szlachetczyzną”, chociaż biegły w staropolskich herbarzach odrazu oceni, że posiadacz takiego nazwiska nie jest w stanie wylegitymować się odpowiednią ilością przodków.

Trudno dociec, jakie względy skłaniają różnych dygnitarzy „demokratyczno - ludowego” reżimu do zmiany swych rodowych nazwisk. Zdaje się, że istnieje w tym względzie duża dowolność i...., samodzielność. Nie jest bowiem regułą zmiana nazwiska o obcym brzmieniu, aczkolwiek takie wypadki zdarzają się najczęściej. Mamy sporo dygnitarzy, którzy pozostali przy nazwiskach ojców, jak np. Berman, Minc, Chajn, Albrecht i in.

Zdarzają się przy tym nieraz dość dziwne zróżniczkowania. Działa n.p. w obecnej Polsce dwu braci Bermanów, synów bogatej rodziny wielkich przemysłowców z pod Łodzi. Jednym jest Jakub, zajmujący formalnie dość skromne stanowisko podsekretarza stanu (wiceministra) w Prezydium Rady Ministrów, będący faktycznie, jako sekretarz „Politbiura”, pierwszą osobą w Państwie, znacznie w gruncie rzeczy ważniejszą od wszystkich prezydentów, premierów, marszałków i ministrów. Należy wobec tego mówić, że Jakób Berman uważa się za Polaka. — Tymczasem rodzony jego brat Adolf, jest przywódcą żydowsko - socjalistycznej partii „Poalej Sion”.

Nie było jednak wypadku, aby poglądy dwu braci, z których każdy jest innej przynależności narodowej, w czymkolwiek się różniły.

Wielką także a mało znaną solidarnością mogą się poszczycić dwaj bracia, których życiem los tak pokierował, że obaj legitymują się tą samą wprawdzie przynależnością narodową, ale dla odmiany każdy... nosi inne nazwisko! Chodzi o braci Goldbergów, z których jeden, imieniem Nuchim, nazywa się obecnie Jerzy Borejsza i jest, jak wiadomo, dyrektorem prasowym reżimu i z tego tytułu jednym z najbogatszych ludzi w dzisiejszej Polsce. Drugi, nazwiskiem Różański, jest dyrektorem departamentu więziennictwa w Ministerstwie Bezpieczeństwa, a więc właściwie panem życia i śmierci dziesiątków tysięcy więźniów, którego decyzji nawet sam minister Radkiewicz nie jest w stanie zmienić.

Podobnych wypadków na niższych szczeblach hierarchii reżimowej i partyjnej, znalazłoby się sporo. Trudno jednak zaprzątać nimi uwagę szerszej opinii publicznej. Wydaje nam się wszakże, że jest jedna dziedzina, w której opinia ta chciałaby wiedzieć, kto naprawdę dzisiejszą Polskę reprezentuje, to jest dziedzina przedstawicielstw zagranicą. Postaramy się innym razem, chociażby częściowo, zaspokoić to interesujące niewątpliwie życzenie. P.

MANILA. — Na Filipinach wykryto znaczne złoża ropne. Minister Rolnictwa oświadczył, iż co najmniej 17 milionów hektarów powierzchni będzie mogło być terenem poszukiwań dla ekspertów naftowych.

Rosjanie nie opróżnią radiostacji berlińskiej

BERLIN. — Rosjanie odpowiedzieli odmownie na wystosowane żądanie brytyjskie, by opróżnili budynek radiostacji rosyjskiej, znajdującej się na terenie okupacji brytyjskiej. W nocie swej władze brytyjskie podały do wiadomości Rosjan, iż zamierzają zburzyć przylegający do rosyjskiej radiostacji budynek. Poza względami bezpieczeństwa, Brytyjczycy przypomnieli, iż wyrazili zgodę na tymczasowe oddanie do dyspozycji Rosjan budynek jeszcze w maju 1945 roku, ale obecnie jest już najwyższy czas, by Rosjanie znaleźli sobie pomieszczenie na terenie własnej okupacji.

W dniu 9 czerwca generał Dratwin odrzucił żądanie Brytyjczyków, dodając, że jakikolwiek przymus zastosowany wobec urzędników sowieckich miałby pożałowania godne skutki

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Skazany w Szkocji na 7 lat ciężkiego więzienia za znęcanie się nad swoją 16-letnią siostrzenicą Teresą Hornig, Jerzy Bończa Tomaszewski składa apelację przeciw wyrokowi sądu w Dundee.

■ Portland. Podczas gdy wezbrane wody Kolumbii wydają się nieco opadać, sytuacja w dolinie rzeki Frazer w zachodnio - południowej części Kanady jest raz groźniejsza. Rzeka Kolumbia, która przed kilku dniami zerwała tamy, zalewając miasto Vanport (16.000 mieszkańców) wezbrała ponownie a zatykane workami piasku tamy przeciekają. Saperzy stoją w pogotowiu z łodziami, aby śpieszyć na pomoc. 60.000 ludzi czeka w tymczasowych pomieszczeniach na możność powrotu do swych domów.

■ W Kairze pewien chirurg dokonał niezwykłej operacji na szosie. Mianowicie przeprowadził on szczęśliwie zabieg chirurgiczny z rannym, który dostał się pod koła tramwaju i nie mógł być natychmiast wydobyty spod kół pojazdu. Lekarz, leżąc na brzuchu pod tramwajem, wykonał swój obowiązek i uratował pacjenta. Dodać należy, iż w cieniu w dniu tym było 40 stopni ciepła.

■ Nagroda na Derby w najsławniejszych wyścigach konnych Anglii wynosiła w tym roku £ 12.984. Wygrał „My Love” (100:9) o półtorej długości. 2-gi „Royal Drake”, własność Francuza Volterra, (25:1), 3-ci Noor, własność Aga Khan'a (25:1), 4-ty „My Babu”, 5-ty „Straight Play”, 6-ty „Djeddah”. Aga Khan kupił parę tygodni temu połowę „My Love” za £ 12.500 i trzylatek startował w jego barwach. Jest to czwarte zwycięstwo Aga Khan w Derby. „My Love” jest wart dziś około £ 100.000.

Wystawa w Muzeum Pocztowym w Paryżu




(Foto: Record) (Foto: New York Times)

1) Z okazji 300-lecia przyłączenia Alzacji do Francji została zorganizowana wystawa w Paryskim Muzeum Pocztowym. Pocztówka sprzedawana na wystawie przedstawia policjanta gminnego, który w końcu XVI-go wieku spełniał rolę listonosza (według ryciny z r. 1596). — 2) Dyliżans pocztowy, który w r. 1838 utrzymywał komunikację między Paryżem a Strasburgiem

Przedstawiciel Żydów włoskich o Palestynie

(Od własnego korespondenta)

Rzym, w czerwcu 1948 r.

Rafał Cantoni, przedstawiciel zjednoczenia gmin żydowsk. we Włoszech, wrócił przed kilku dniami z Palestyny i zaprosił na konferencję prasową dziennikarzy włoskich i zagranicznych. Pospieszyłem na nią z obowiązku dziennikarskiego, pociągnięty aktualnością problemu.

Nasamprzód jednak kilka słów o stosunku Italii do tej sprawy. Rząd włoski nie uznał dotąd państwa Izraela i wcale nie spieszy się z jego uznaniem. Powód tego jest jasny. Italia w swych koloniach Libii i Cyrenajce, starała się zawsze utrzymać jak najlepsze stosunki z Arabami. Tym bardziej zależy jej na tym teraz, kiedy te kolonie utraciła na skutek wojny a właśnie obecnie komisja międzyaliancka ma zadecydować czy oddać je zpowrotem Włochom w administrację. Italia jako państwo śródziemnomorskie, chcąc wrócić do Afryki, musi żyć w zgodzie z ludami arabskimi. Taką jest rzeczywistość polityczna. Komuniści włoscy jednakże, którzy idą za wskazówkami Moskwy, zgłosili w Izbie interpelację z zapytaniem do rządu, dlaczego dotąd nie uznał państwa Izraela. Tymczasem sami Żydzi włoscy uznają wstrzemięźliwość rządu włoskiego jako słuszną.

W tym duchu zrobił właśnie oświadczenie Rafał Cantoni, przyznając, że Włochy ze względów ekonomicznych muszą dążyć do odzyskania Afryki i nie mogą sobie zrażać Arabów. Zato Cantoni zaatakował gwałtownie Anglię i jej politykę na Bliskim Wschodzie, a w szczególności w stosunku do Żydów. Nie kto inny, mówił nie bez zapalczywości, tylko Anglicy podzielili Arabów przeciwko Żydom i oni są winni, że krew leje się w Palestynie. Po tej polemice antyangielskiej, zwrócił się do obecnych dziennikarzy amerykańskich z wezwaniem, by Stany Zjedn. przestały się oglądać na Anglię. Oświadczył dalej, że jedynie Sowiety zajęły odrazu realne stanowisko wobec państwa Izraela. Z zadowoleniem powiedział także, że i rząd warszawski ustosunkowuje się przychylnie do nowego państwa.

Długo rozwodził się nad zasługami Żydów w Palestynie, którzy wróciwszy do Palestyny po wiekach, uczynili z niej siedzibę kultury i dobrobytu. Gdzie są Żydzi, mówił, tam jest cywilizacja, gdzie Arabowie, tam zacofanie.

Cantoni, co jest bardzo znamienne, nie taił, że Żydzi mają już dość wojny. Czy jednak oznacza to, że są skłonni pójść na ustępstwa z Arabami? W polityce, jeżeli się nie chce wojny, pozostaje tylko kompromis. Leży on w interesie Żydów i pokoju światowego.

W tym duchu pracuje nie tylko hr. Bernadotte, przedstawiciel Czerwonego Krzyża, ale również monsignor Testa, przedstawiciel Ojca św. w Palestynie. Cały świat chrześcijański drży o miejsca święte w Jerozolimie a w szczególności o Kościół Grobu Pańskiego. Na szczęście, zdaje się, największe niebezpieczeństwo już minęło.

Romanus.

Prezydent Truman o roli Stanów Zjednoczonych w zapewnieniu światowego pokoju

i w walce o demokrację oraz o wolność i poszanowanie człowieka

W czasie podróży w związku z kampanią przedwyborczą, prezydent Truman wygłosił z pociągu przemówienie w Ford Wayne w stanie Indiana. Powiedział on między innymi, że jednym z 3 podstawowych warunków wprowadzenia trwałego pokoju jest **właściwe funkcjonowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.** Stany Zjednoczone uczynią ze swej strony wszystko, co tylko jest możliwym, aby zapewnić tej organizacji należyte funkcjonowanie. Innymi warunkami utrwalenia tego pokoju jest wprowadzenie w życie planu pomocy Europie oraz posiadanie przez Stany Zjedn. odpowiedniej siły dla zapewnienia pokoju.



(Foto: Associated Press)

P. Harry Truman, prezydent Stanów Zjednoczonych, z kapeluszem w ręku odpowiada na powitalne okrzyki ludności w czasie gdy z kolegami z baterii D 129-go pułku artylerii polowej defiluje na ulicach Omary w stanie Nebraska (U.S.A.)

W dniu następnym, wygłaszając przemówienie w Omaha, prez. Truman zwrócił uwagę, że po pierwszej wojnie światowej Liga Narodów była tą organizacją, która miała zapewnić pokój, ale krótkowzroczni ludzie w Stanach Zjedn. uniemożliwili im wejście do tej Ligi i **to właściwie było decydującym ciosem dla tej organizacji.**

„Tym razem, powiedział on dalej, Stany Zjednoczone grają jedną z głównych ról w Organizacji Narodów Zjednoczonych i wbrew stale napotykanym trudnościom, organizacja ta jakoś funkcjonuje i jesteśmy zdecydowani na dokładanie wszelkich starań, aby tylko zapewnić jej powodzenie”.

Mówiąc o programie rolniczym, prez. Truman podkreślił, że ostatnie wypadki światowe nauczyły Stany Zjednoczone nie tylko tego, że powinny one współpracować z innymi państwami dla utrzymania pokoju, ale wskazały również, w jaki sposób mają utrzymać swój dobrobyt. Po kryzysie w 1930 roku nauczono się, że dobrobyt Stanów Zj. jest niepodzielny. Rolnikowi, robotnikowi oraz kupcowi albo równocześnie powodzi się dobrze albo też równocześnie giną.

Przechodząc do omówienia zagadnienia komunizmu w Stanach Zjedn. i na całym świecie, prez. Truman skrytykował ustawę zmierzającą do zdławienia działalności partii komunistycznej w Stanach Zjedn. **Nie można usunąć komunizmu przez wepchnięcie go do tajnej działalności podziemnej, ale można to zrobić przez stałe ulepszanie demokracji.**

Pierwsi osadnicy, którzy napłynęli do Stanów Zjedn. przybyli tutaj **uciekając z ojczystych krajów przed ograniczeniami wolności osobistej.** Tutaj ludzie byli dumni z tego, że są demokratami i uważali wolność osobistą jako coś świętego. **Ustawa nie uznawała żadnej arystokracji i wartość człowieka ceniana była według jego zasług.** Musimy walczyć, aby Ameryka taką pozostała. Od tych pierwszych dni swego istnienia Ameryka stała się azylem dla ofiar opresji w całym świecie. Najlepsi bojownicy o wolność przynieśli nam swoje talenty, ideały i pracę. Pomogli oni w rozwoju Ameryki i uczestniczyli w tym, że Stany Zjednoczone stały się dzisiaj mocarstwem światowym zarówno jeśli chodzi o domenę siły jak i kierownictwo moralne.

Doceniam wyzwanie rzucone przez komunizm, jest to wyzwanie przeciwko wszystkiemu, w co my wierzymy.

Komunizm wynosi rolę państwa, a poniża jednostkę. Według komunizmu jednostka jest tylko środkiem do osiągnięcia celu. Komunizm twierdzi, że jednostka winna odgrywać tylko rolę, określoną jej przez państwo. Jeśli o nas chodzi, to sprzeciwiamy się temu. Powinniśmy się temu przeciwstawić i powinniśmy dać odpowiednią pomoc i nadzieję tym wszystkim, którzy z tym walczą na całym świecie. Tylko wtedy jednak będziemy mogli się temu przeciwstawić całą naszą siłą, jeśli będziemy wszyscy pracować nad osiągnięciem sukcesu przez demokrację i jeśli będziemy wzmacniali w sobie bez przerwy wiarę w nią.

Wierzymy w wolność i równość ludzi i ta właśnie wiara daje nam dzisiaj siłę. Tę wiarę odziedziczyliśmy po osadnikach zarówno szweckich jak i innej narodowości, którzy byli budowniczymi naszego wielkiego narodu. Oni to również nauczyli nas, że musimy ciężko pracować, jeśli chcemy aby nasze życie było dostosowane do naszych zasad.

Jesteśmy narodem złożonym z różnych elementów i w tym czerpiemy naszą siłę. **Część naszego poszanowania dla godności ludzkiej w ogóle tkwi w uznawaniu prawa innego do jego odrębności.** Ta odrębność wyraża się zarówno w nazwisku jak i mentalności, zarówno w zwyczajach jak i w przekonaniach i religii. I to właśnie jest prawdziwym amerykanizmem, to jest prawdziwą demokracją, to jest źródłem naszej siły. **To jest podstawą naszej wiary w przyszłość oraz nadzieją całego świata.**



(Foto: Record)

W stanie Idaho Prezydent Truman zatrzymał się w Sun Valley. Widać go na zdjęciu siedzącego w kolejce dla narciarzy.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

81) (Ciąg dalszy)

..Tedy Miłościwy Pan pod głosowanie wysokich Stanów Obojga Zjednoczonych Narodów powyższy projekt fortunnego małżeństwa przedkłada, na aprobatę, w którą nie wątpi, łaskawie czekając...

Marszałek sejmowy zamilkł i spojrzał wyczekująco po obecnych. Lecz oni milczeli również ogarnięci właściwą powszechności niechęcią do wyjawiania swej opinii nie poznawszy wprzód opinii drugich. Niech się kto inny pierwszy wypowie... Sprzeciw będzie trudny, bo Miłościwemu bardzo widać zależy na Palatynównie, aż króla angielskiego z jego flotą wysuwa! Jakgdyby flota brytyjska mogła co pomóc przeciw Moskwie lub Wysokiej Porcie!

Król jawnie zniecierpliwiony, coraz żywiej przebierał palcami po poręczy tronowego krzesła. Oczami obiegał swoich zwolenników, już skaptowanych perswazją lub dotacjami. Przynaglony tym wzrokiem, Piasecki biskup kamieniecki, o twarzy układnego dworaka, powstał i zażądał głosu.

Marszałek sejmowy Tryzma przyzwolił skwapliwie, marszałek koronny Drohojewski skrzywił się niechętnie i porozumiewawczo spojrzał na prymasa. Źle się stało, że właśnie ten człowiek pierwszy przemawia. Będzie gardłował za projektem i przekona wszystkich lękliwych leniwców, że nie ma o co szermować. Źle się stało. Urodzony mediator poczuł spóźniony żal, że zbyt długo z zabraniem głosu zwlekał.

— Z niemałą radością, — zaczął biskup — posłuszeliśmy, że Miłościwy Pan w związki małżeńskie wejść pragnie, by rodowi swojemu potomstwo zapewnić, a Rzeczpospolitej niepokojów nie przysporzyć. Czcigodne to są zamiary i któżby im z miejsca nie przyklasnął? Podobnie wybór małżonki tego chyba nie zadowolni, co rad wszędy samo zło widzi... Ród starożytny, panna obyczajów zacnych, prozapią wspaniała. Wybór przez doskonałego pana dokonany, nie może innym być, niż doskonałym. Zdało mi się widzieć niewczesne uśmiechy na twarzach Ichmościów, gdy słyszelim wymienione w deklaracji zapewnienia Jegomości Króla angielskiego! Tylko umysł po za miedzę nie wybiegający, może lekceważyć znaczenie sojuszu z potężną Wielką Brytanią! Traktaty handlowe, flota! Toż to korzyści niemałe! W drażliwej zaś kwestii wiary sądzę, iż skoro mamy solenne zapewnienie rychłej zmiany wyznania, Ojciec św. chętnie indultu na to małżeństwo udzieli. Bogobojnego ojca syn żadną miarą nie może być o obojętność dla spraw wiary posądzony. Przywiezie on tę zbłąkaną owieczkę do owczarni Kościoła niechybnie...

...Nie brak w historii przykładów małżeństw różnej wiary, z których dla narodów im poddanych wielkie korzyści wynikły miast szkody. Wspomnę dożywotnie związki Katarzyny Walezjuszówny, z Henrykiem Burboniuszem, naówczas królem Nawarry... Magdaleny Bawarskiej z Wolfgangiem Nejburskim... Całkiem świeże śluby Marii francuskiej z Karolem angielskim... Lecz pocóż sięgać daleko, skoro ojczyste dzieje podobne przykłady cytują? Korona królowej Polski nie spoczęłaż na głowie Heleny, schyzmatyczki, moskiewskiego cara córki?

...Zaiste należy więcej swobody zostawić Monarchom w wyborze towarzyszki życia. Pobłażać inklinacjom uczciwego afektu, dać Majestatowi te prawa, którymi cieszy się każdy poddany...

Biskup Piasecki zamilkł skłaniając się nisko królowi, który odpowiedział mu wdzięcznym uśmiechem. Z ławy dysydenckiej rozległy się głosy aprobaty. Marszałek Tryzna stukał laską pytając, czy jeszcze kto chce w tej materii głos zabrać, czyli też, niemieszkając, głosowanie nad wnioskiem przeprowadzić?

— Dyskusji jeszcze nie było! — zaoponował Drohojewski.

— Dyskutantów nie widzę — odciął się marszałkowi koronnemu marszałek sejmowy.

Istotnie dyskutanci nie występowali. Naprożno prymas Wężyk wodził błagalnym wzrokiem po swoich współwyznawcach zachęcając niemo do oporu i dyskusji. Sam nie decydował się na zabranie głosu. Nie posiadał daru słowa, grzeszył zbytnią nieśmiałością i nie potrafił obronić żadnej tezy choćby najsłuszniejszej.

Wymowne jego spojrzenia nie osiągały skutku również. Nikt się nie kwapił bronić sprawy zawczasu przegranej, gdyż wystarczyło spojrzeć po obecnych by poznać, że nie myślą o nią walczyć. Projektowane małżeństwo króla nie groziło uszczupleniem swobód i przywilejów szlacheckich, przeciwnie, za przyzwolenie uda się może to albo owo uzyskać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nitki pajęcze mocniejsze od stalowych

Do najbardziej niebezpiecznych owadów, z którymi w przyrodzie wrze walka w świecie muszek i insektów, należy pająk. Mówi się przecież, „oplątać kogoś, jak siecią pajęczą, co dowodzi, iż pająki ze swymi zwyczajami i obyczajami nie cieszą się zbytnią opinią w świecie ludzkim.

Nauka ustaliła, iż słynne nitki pajęcze o przekroju jednej dwudziestopięcio tysięcznej milimetra są w praktyce bardziej odporne aniżeli delikatne nitki metalowe. Znawcy utrzymują, iż pająki snują swe nici pod względem jakości w zależności od potrzeby. A więc istnieją nici, które pająk przeznacza dla budowania sieci na pułapki, albo dla celów dekoracyjnych w miejscach mało uczęszczanych, gdzie zwykle pająki przygotowują sobie leże, lub miejsce odpoczynku. W tych celach snują one nici solidne i wytrwałe; dla przynęty zaś insektów podstępny pająk zastawia sieci błyszczące, jakby kuszące i piękne. Inne zaś sieci mota, by ukryć swe jajka, które znosi po różnych zakamarkach domów i sieni. Uchodzi więc w tej dziedzinie za nowoczesnego taktyka, który umie maskować swe miejsce pobytu.

Przypuszczalnie ludzie wzięli wiele z obserwacyj i prac sześcionożnego owada.

Pajęcze nici prześcigają delikatnością każdy jedwab. Jedynie delikatny śnieg nie daje się pobić.

Wśród komicznych zwyczajów pajęczych uczeni notują fakty, iż nie wszystkie pająki nadają się do pracy. Samotne pająki, czyli mówiąc językiem codziennym, kawalerowie uchodzą za leniuchów, podczas gdy samice pajęcze stanowią klasę najbardziej pracowitą. Budują one zręczne pułapki. Do najbardziej charakterystycznych cech z życia pająków należy fakt, iż budują one swe sieci w nocy. Pająki posiadają ponoć wielkie poczucie wymiarów i zdolności artystyczne, oraz żołnierską nieraz odwagę.

Jak widać, człowiek skorzystał wiele z doświadczeń tego dziwnego i żarłocznego owada. W zasadzie przejął niestety najwięcej ujemnych cech pajęczych. Natomiast mniej z cech dodatnich. Tak się dziwnie plecie na tym świecie, iż człowiek legnie więcej do złego, aniżeli do dobrego.

CZERWIEC
13
Niedziela

Dziś: Antoniego z P.
Jutro: Bazylego b.
Pojutrze: Wita i Modesta

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Anna Bogus'awska daje w Polskiej Agencji Prasowej „obraz obozów polskich w Anglii" dodając, że w barakach zwanych beczkami „leniwie płynie życie". Oto wyjątek owego „życia" wedle opisu autorki:

„Jest rzeczą bardzo interesującą, jak powstają w kotle życia wielkie energie, napięte dążenie do wytkniętych celów, 9 ta wysoka temperatura, to silne ciśnienie, które stwarza uczucia, natęża myśl i pobudza wolę do czynu. Musi istnieć jakaś specjalna presja, ścieranie się uczuć i interesów, sprzyjające tej intensywności życia.

W beczkach obozów polskich w Anglii takiej atmosfery nie ma. W beczkach życie płynie leniwie. Apatia i nuda sączą się dzień po dniu i kropla po kropli, ogarniając powoli nawet tych, którzy przed nią się bronią. Wypływa to chyba między innymi z tego, że nie ma tu dla nikogo wielkich szans — ani w górę, ani w dół. Jedzenie — jakie by nie było — jest dla wszystkich, marny nocleg również. Wystarać się o lepsze warunki nagół nie sposób, zmienić coś zasadniczo — także. Zazwyczaj w obozie przeważa zdecydowanie jedna płeć i to również wpływa z pewnością na tę nieruchomość życia.

Codzień ludzie się snują po chodnikach między beczkami — po posiłki, do pracy, na dyżury, do kantyny i na pocztę. Dzień jest do dnia podobny, chyba że pogoda się zmienia i zimno mniej dokucza."

Opis wymowny. Trzeba tylko zapytać co robią „społecznicy" polscy w Londynie, właśnie ci, którzy świetnie i bez troski żyją z „funduszu społecznego".

Zdaje się, że i oni po swoich wyczynach „bojowych" z Sikorskim i Mikołajczykiem chorują dziś na podobne nastroje beznadziejne, jak ci biedacy, których skazano na wegetowanie w beczkach.

Min. Mayer wyraża uznanie prem. Schumanowi

Paryż. — Min. Skarbu R. Mayer wygłosił przemówienie podczas obiadu wydanego przez American Club. Minister złożył hołd premierowi Schumanowi za osiągnięte rezultaty w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Widoki na przyszłość są dobre, mówił Minister, pod warunkiem, że polityce rządowej nic nie stanie na przeszkodzie. Minister nawiązał w końcu do „zaleceń" londyńskich: „Nie było by szczerym, gdybym nie powiedział, że wielu moich rodaków, ciężko dotkniętych kolejnymi inwazjami ze strony Niemiec, niepokoi zagadnienie niemieckie oraz obecne usiłowania częściowego rozwiązania tego zagadnienia".

Wieści z Polski

Jak niemiecka V-ta kolumna organizowała dywersję na tyłach wojsk polskich

Poznań. — Prasa krajowa pisze. Przed trybunałem amerykańskim w Norymberdze toczy się obecnie sprawa przeciw 21 wyższym funkcjonariuszom niemieckiego min. spraw zagranicznych, oskarżonych o współudział w przygotowaniu i wykonaniu agresji na państwa i narody miłujące pokój.

W związku z tą sprawą, na zaproszenie amerykańskiej prokuratury, udał się przed pewnym czasem do Norymbergi kierownik referatu narodowościowego Sekretariatu Generalnego Polskiego Związku Zachodniego p. Stanisław Pieńkowski, celem stwierdzenia faktów zbrodniczej działalności Niemców w Polsce przed wojną i w momencie jej wybuchu.

W związku z tym należy przypomnieć, że przygotowanie zbrojnego współudziału Niemców zamieszkałych w Polsce w agresji na Polskę powierzył Hitler tzw. „Auslandsorganisation der NSDAP", której komórka centralna znajdowała się w „Ausweartiges Amt" (niem. MSZ) w Berlinie. Szefem wydziału AO d NSDAP w tym ministerstwie i zwierzchnikiem organizacji na terenie zagranicznym od 1934 r. był Ernst Wilhelm Bohle.

Na kilka lat przed wojną Bohle organizował zamachy na terenie innych państw, porwania, kradzieże akt itp. Austria, Czechosłowacja, Szwajcaria, Francja i państwa skandynawskie były terenem przedwojennych wystąpień AOd. NSDAP.

W Polsce AO d. NSDAP przygotowała akty dywersji zbrojnej, które miały miejsce na tyłach wojsk polskich we wrześniu 1939 r.

Zbrojne wystąpienia Niemców poprzedzone były zbrodniczą działalnością, polegającą na zawiązaniu tajnej organizacji, której zadaniem było obalenie państwa polskiego i sprowadzenie do tego celu broni z Niemiec do Polski.

Polski Związek zachodni dostarczył obecnie dowodów przestępczej działalności AOd NSDAP w Polsce do wybuchu wojny i w czasie trwania działań wojennych we wrześniu 1939 r.

Ostatnio Sekretariat Generalny PZZ otrzymał z Norymbergi wiadomości, że Bohle przyznał się do zarzucanych mu przestępstw.

125 lat istnienia pałacu Staszica

Siedziba Tow. Naukowego powraca do dawnej roli

Warszawa. — Powoli postępuje odbudowa „Pałacu Staszica". Znikają ślady ognia, którego ofiarą padł gmach w 1944 roku. Czterdziestoletnia siedziba Warszawskiego Towarzystwa Naukowego już wkrótce na nowo pomieści w swych murach tę zasłużoną placówkę naukową stolicy.

Nie zawsze jednak Pałac Staszica był siedzibą Towarzystwa. 23 listopada 1800 roku, w dniach okupacji pruskiej, powstaje w Warszawie placówka naukowa oparta na wzorach zagranicznych. Otrzymuje nazwę Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Pierwszym prezesem wybrano Albertrandiego. Towarzystwo nie ogranicza swej działalności wyłącznie do zaboru pruskiego. Zasięgiem swym stopniowo, obejmuje całość starych ziem Rzeczypospolitej i łączy w swych szeregach najwybitniejszych uczonych całego kraju.

W 6 lat po założeniu Towarzystwa rozpada się państwo pruskie. Błyskawiczne zwycięstwa Napoleona (Jena!) przynoszą utworzenie Księstwa Warszawskiego na obszarze ziem b. zaboru pruskiego. Tow. Przyjaciół Nauk staje się instytucją współpracującą bardzo ściśle z władzami oświatowymi nowego państewka. Po śmierci pierwszego prezesa — Albertrandiego — w roku 1808 na czele Towarzystwa staje Stanisław Staszic. Jego rządy sprawowane aż do śmierci (1826 r.) stanowią okres najświetniejszego rozwoju instytucji. Z inicjatywy Staszica powstaje remontowany obecnie gmach na Krak. Przedmieściu, w niedalekim sąsiedztwie kościoła św. Krzyża. Staszic bowiem sprzedaje rządowi Królestwa Kongresowego kamienicę na Kanonii, którą poprzednio ofiarował Towarzystwu, i za pieniądze stąd osiągnięte oraz za fundusze ściągnięte drogą ofiar i zbiórek publicznych wznosi monumentalną siedzibę dla Towarzystwa. W roku 1823 staje ten piękny gmach — dzieło architekta Corazziego. Całkowitej realizacji swego projektu Staszic jednak się nie doczekał. Chciał bowiem, aby przed siedzibą Towarzystwa stanął pomnik największego uczonego polskiego — Mikołaja Kopernika. Jednakże dopiero 11 maja 1830 roku dokonano odsłonięcia pomnika — dzieło rzeźbiarza duńskiego Thorwaldsena. Odsłonięcia dokonał osobiście ówczesny prezes Towarzystwa — Julian Ursyn Niemcewicz, autor „Śpiewów historycznych". Niestety, w dwa lata później — po upadku powstania listopadowego — rząd rosyjski rozwiązał tę placówkę naukową. Była to kara za czynny udział członków Towarzystwa (m. in. Lelewela) w ruchu powstaniowym. Dopiero w wyniku wielkich wstrząsów rewolucyjnych i przegranej wojny z Japonią rząd rosyjski w 1907 roku wyraził zgodę na utworzenie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Pierwszymi założycielami tej nowej placówki byli: Ignacy Chrzanowski, Samuel Dickstein, Teodor Dydański, Holewiński, Hoyer, Jabłonowski, Kryński i Smoleński.

Towarzystwo Naukowe nie otrzymało jednak gmachu zwanego już wtedy „Pałacem Staszica". Gmach ten stanowił wówczas własność rządu rosyjskiego, mieściło się w nim gimnazjum z językiem wykładowym rosyjskim a w części gmachu urządzono kaplicę cerkiewną. W związku z tym przebudowie uległ cały budynek. Po bokach wyrosły dwie „banie" cerkiewne, okna zwężono, całej budowli nadano charakter pseudo-bizantyjski.

Do starej swej siedziby powraca Tow. Naukowe dopiero w 1918 r. Naleciałości zaborów zostają usunięte. Budynek wraca do dawnego wyglądu. W 1926 roku zostaje wmurowaną w hallu budynku pamiątkowa tablica ku czci fundatora. W 13 lat później prace Towarzystwa Naukowego znowu zostają zahamowane. Okupacja niemiecka przerywa prace naukowe i w ostatnich dniach swych rządów niszczy ogniem Pałac Staszica.

Za rok piękny budynek zamykający Krakowskie Przedmieście ma znów stać w nowej, zgodnej z pierwotnym oryginałem, szacie architektonicznej.

Eliminacja muzyków polskich

Warszawa. — W dniach 1—4 lipca br. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Muzyczny Konkurs Eliminacyjny przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie.

W konkursie, który obejmie — śpiew, fortepian, skrzypce, altówkę, flet, oraz waltornię, wezmą udział kandydaci, mający ukończony 15-ty rok życia a nie przekroczony 30-ty, posiadający wykształcenie muzyczne.

Kandydaci zakwalifikowani do Międzynarodowego Konkursu w Genewie zostaną wysłani na koszt organizacji.

Centrum gazowo-naftowe

Województwo rzeszowskie nie jest bynajmniej województwem wyłącznie rolniczym. Przeciwnie, jest terenem obejmującym najważniejsze polskie okręgi gazowe i naftowe. Znane jest zagłębie gazowe jasielsko - krośnieńskie i strachocińskie — dwa główne zagłębia w Polsce. Obecnie coraz wyraźniej konkuruje z nimi zagłębie gorlickie, w którym dokonano ostatnio wierceń. W Szałowej dowiercono się w kilku miejscach znacznych pokładów gazu i w związku z tym wybudowano gazociąg z Szalonej do Glinika Mariampolskiego, łącząc go przy tym z zagłębiem jasielskim — jest to duży obiekt, który w niedługiej stosunkowo przyszłości może — opierając się na wynikach dotychczasowej produkcji wybić się na pierwsze miejsce w Polsce (przed Strachociną, Dembowcem i Roztokami), dając w 1945 r. — według obliczeń fachowców — jedną trzecią ogólnej produkcji gazu w Polsce.

Równocześnie odkryto roponośną fałdę w Foluszu pod Gorlicami, uzyskując od razu 3.000 kg. ropy dziennie.

Humor krajowy

Znamienne „Rady"

Upadek moralności i wykwitająca z tego przestępczość są dzisiaj największymi wrogami społeczeństwa. Walka z tymi chorobami należy do całego narodu. Nie należy zapominać, że jedną z właściwości przestępstwa jest jego zaraźliwość. Epidemia nie wygasa nigdy sama i dlatego należy jej jak najbardziej przeciwdziałać. Jakże znamiennym dla dzisiejszej moralności jest satyryczny felieton Megana w „Rzeczypospolitej":

„Obywatele & Rodacy!
Znęcajcie się nad kobietami i dziećmi!
Maltretowanie słabszych jest rozrywką godną mężczyzny!

Piszcie anonimowe donosy na przyjaciół, krewnych i kolegów biurowych!
Podlizujcie się przełożonym!
Obywatele &Rodacy!
Intrygujcie!

Rzucajcie kalumnie! Jeśli popełnicie jakiejś łajdactwo, starajcie się zawsze obarczyć odpowiedzialnością innych.

Starajcie się popełniać łajdactwa jedynie za pieniądze, łącząc przyjemność z korzyścią materialną.
Obywatele & Rodacy!

Zapach banknotów jest najmilszy ze znanych zapachów — pamiętajcie o tym.
Obywatele & Rodacy!
Warto być świnią!"

Wadowice i ich zabytki

Miasto Wadowice, z wyjątkiem dzielnicy zatorskiej, nie uległo zniszczeniom wojennym. Piękny park, który Zarząd Miejski pieczołowicie utrzymuje, uchodzi za jeden z najpiękniejszych w województwie krakowskim. Ciekawy jest kościół w stylu barokowym z kopułą wschodnią.

Powiat wadowicki jest bardzo przeludniony, niewielki, bo zaledwie 12 proc. ludności wyemigrowała na zachód. Drogi są w złym stanie. A szkoda, bo jest to teren pięknych wycieczek.

Jeden z najpiękniejszych zabytków powiatu — to kościółek drewniany z XVI w. w Garwałdzie. W Zarzowie znajduje się również piękny kościółek, który niekonserwowany niestety niszczeje. Modrzewiowy ten kościółek pochodzi z XIV w. Ma on być w całości przeniesiony na Harendę do Zakopanego i tam odpowiednio wyremontowany.

Doskonale utrzymany klasztor OO. Bernardynów w Kalwarii, posiada 40 kaplic. Około 15 sierpnia ściągają tu tłumy ludzi. Podczas gdy sama Kalwaria liczy zaledwie 2 000 mieszkańców — na odpust zjeżdża tu 300.000 osób, które zatrzymują się w okolicznych wsiach. Zamek w Zatorze — dawna rezydencja Potockich, obecnie jest siedzibą Szkoły Rybacko-Rolniczej typu gminnego. Majątek Potockich przydzielono po wojnie Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i Akademii Umiejętności. W Zatorze znajduje się nadto jedno z najlepiej zagospodarowanych w Polsce gospodarstw rybnych.

Chopin w Anglii

W setną rocznicę przyjazdu wielkiego Polaka na Wyspy Brytyjskie

W roku przyszłym świat muzyczny obchodzić będzie setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, jednego z trzech wielkich (obok Liszta i Berlioza) reformatorów muzyki romantycznej. Bez Chopina, Liszta i Berlioza bowiem byłyby nie do pomyślenia wielkie poematy symfoniczne, których rozkwit przypada na drugą połowę XIX stulecia.

Rok 1848

Fryderyk Chopin, po zerwaniu z George Sand, znalazł się na bruku paryskim dość osamotniony. Gdy z wiosną 1848 r. poprzez Francję i Kontynent powiały silne podmuchy Wiosny Ludów i nieomal cały ówczesny artystyczny świat paryski znalazł się po drugiej stronie Kanału La Manche, Chopin skorzystał z zaproszenia pań Stirling i Erskine, by pojechać do Anglii.

Dnia 20 kwietnia 1848 r. Przybył tedy Chopin do Londynu gdzie zamieszkał przy Dover Street.

Pierwsze dni pobytu Chopina w Londynie zdawały się być bardzo korzystne dla jego zdrowia, mocno już nadszarpniętego gruźlicą. Korzystał też z tej chwilowej poprawy Chopin i pędzi wyjątkowo pracowity żywot. Przyjmowany w najwyższych sferach towarzyskich Wielkiej Brytanii zdobył się na pierwszy publiczny koncert dopiero w dniu 20 maja. Przedtem występował w dwuch lub trzech salonach prywatnych. Przy sposobności przypominają, że po jednym z takich występów u Rotszyldów, pani domu zażądała od Chopina obniżenia honorarium tłumacząc się „martwym sezonem"!

Pierwszy wielki publiczny koncert Chopina w Stafford House pałacu księżny Sutherland, w obecności królowej Wiktorii, starego księcia Wellingtona, pogromcy Napoleona pod Waterloo i przeszło 90 członków najprzedniejszych angielskich domów arystokratycznych. Chopin musiał przeżyć bardzo głęboko, gdyż pisał do Grzymały:

„Wszystkie te pałace królewskie w Anglii i dawne kasztele są wspaniałe, ale brak im tych urządzeń, tej wytwórności i elegancji, z których słynie Stafford House. Schody są przepiękne. Trzeba było widzieć królową na tych schodach w pełni świateł i gry brylantów, te jej wstęgi, te podwiązki), schodzącą eleganckim krokiem, to rozmawiającą, to przystającą na poszczególnych kondygnacjach. Szkoda naprawdę, że jakiś Veronese nie widział tego, by pozostawić jeszcze jedno arcydzieło więcej".*

Biedny muzyk, nie przypuszczał, że podziwiając ten obraz, pani Stirling i jej siostry, miały oczy utkwione w jego wymizerowanej twarzy, na której widoczny był nieodwołalny wyrok przeznaczenia...

„Żałuję lorda Byrona"

Krwotoki bowiem ponowiły się. Niemniej Chopin koncertował i bywał... Przedstawiono go nieomal wszystkim wielkim współczesnym: Carlyle, Dickensowi, Hoggartowi, przyjacielowi Waltera Scotta. Pisały o nim pisma. Jako osobliwość potraktował Chopin swą wizytę u wdowy po sławnym poecie angielskim lordzie Byronie, bohaterze z pod Misselongów.

— Rozmawialiśmy prawie jednocześnie, nie zważając jedno na drugiego, zwierzał się Chopin pani Stirling. Lady Byron mówiła po angielsku, ja po francusku. Biedny Byron! Jakże musiał się nudzić!

Niemniej, wszystkie te wspaniałości i niezłe, jak na owe czasy dochody, nie cieszyły rodaka. Wiadomości z Polski, po stłumieniu Powstania Wielkopolskiego, były nie wesołe. Zdrowie Chopina pogarszało się z dnia na dzień. Pozatym artystę żarła tęsknota. Oto jego zwierzenia z tego okresu w liście do Grzymały:

„Właśnie nie odczuwam już niczego. Poprostu wegetuję i cierpliwie oczekuję końca".

Szkockie piosenki w harmonizacji Chopina

W pierwszych dniach sierpnia Chopin wyjechał do Szkocji. W Edynburgu zabawił półtora dnia, skąd udał się do zamku Calder House, 12 mil od Stolicy Szkocji, gdzie był gościem pp. Stirling of Keir, starego rodu szkockiego.

Gospodarze czynili wszystko, by uprzyjemnić Chopinowi pobyt w ich majątku. Niemniej, Chopin nudził się i tęsknił... W chwilach dobrego humoru harmonizował stare szkockie pieśni ludowe, które następnie wieczorami śpiewano przy kominku.

Dusza jego jednak była bądźto we Francji, bądź też w Polsce. Gościnność i troskliwość gospodarzy raczej denerwowała go i stąd pełen goryczy list do Solange de Nohant, siostry George Sand:

„Anglicy to inni ludzie aniżeli Francuzi, których polubiłem jak swoich. Anglicy ważą wszystko według funta szterlinga i kochają sztukę tylko dlatego, że jest luksusem. Z drugiej strony to doskonali ludzie, ale tacy jacyś oryginalni, iż wydaje mi się, że tu zesztywnieję: człowiek zamienia się tu w maszynę."

Miesiąc później Chopin wyjeżdża do Manchesteru, Glasgowa i Edynburga, gdzie daje szereg koncertów. Sukcesy Polaka są olbrzymie. Mimo to większość krytyków domaga się od mistrza większego wkładu siły fizycznej do gry. Oto co pisał w październiku 1848 „Manchester Guardian" po koncercie Chopina:

Chopin wygląda na lat 30 (liczył wówczas 38). Delikatnej budowy, czyni wrażenie człowieka słabowitego. Wrażenie to znika z chwilą gdy zasiada do fortepianu, którym wydaje się być całkowicie pochłonięty. Muzyka Chopina i styl jego gry dominują nad wszystkim, więcej w niej wyrafinowania niż wigoru, subtelne, eleganckie i szybkie uderzenia w klawisze, wywołują radosne akordy. Brak im jednak potęgi w wykonaniu, by zostały dostatecznie wyczute w wielkiej sali.

Swaty

Takie same wymagania postawiono kiedyś Fryderykowi w Wiedniu, ale tylko garść znajomych wiedziała jak straszliwe męki przeżywał Chopin.

O stanie duchowym i fizycznym Chopina niech świadczą jego własne wypowiedzi na temat dwukrotnych pogłosek o możliwości małżeństwa w jednym z domów szkockich. W pierwszym wypadku odpowiedział, że prędzej poprowadzi go przed ołtarz śmierć. Do Gutmana, swego paryskiego przyjaciela i ucznia pisał:

„Przyjaźń pozostaje przyjaźnią. Nawet gdybym mógł zakochać się w jakimś jestestwie, które kochałoby mnie tak, jakbym tego pragnął, nie ożeniłbym się, ponieważ nie miałbym co jeść i gdzie mieszkać. Bogaczka (une richarde) szuka bogatego i jeżeli pokocha biednego to nie może on być kaleką. Nie, nie myślę o żonie, myślę raczej o domu rodzicielskim, o matce, siostrach... Gdzie podziała się moja sztuka? Me skołatane serce? Z ledwością sobie przypominam jak śpiewa się u nas — w Polsce. Świat rozwiewa się wokół mnie — gubię się — nie mam sił. Nie skarżę się przed Tobą, ale skoro postawiłeś pytanie wyjaśniam ci: Jestem bliżej trumny aniżeli łożnicy małżeńskiej. Duszę mam spokojną. Jestem zrezygnowany."

Pod koniec grudnia Chopin wraca do Londynu. Jest nieomal umierający. Niemniej daje koncert na rzecz uchodźców polskich w Anglii. W tym czasie też pisze swój testament. Wraca jeszcze raz do Szkocji skąd na początku 1849 r. wyjeżdża do Paryża. Przed wyjazdem pisze do Gutmana:

„Zakup szyszek jodłowych na ogień. Niech firanki i dywany będą na miejscu. Fortepian także. Na kominku niech będzie bukiet fiołków. Chciałbym jeszcze zastać trochę poezji po powrocie, gdy będę przechodził z salonu do sypialni, gdzie prawdopodobnie położę się na długo."

Kilka miesięcy później Chopina odprowadzają na cmentarz paryski Père Lachaise, gdzie na jego grobie od stu lat z górą codziennie ręka cichego wielbiciela składa świeże kwiaty.

J. Urban

*) Aluzja do orderu „Podwiązki".

Rezolucje 49-go krajowego kongresu Federacji Górników C. G. T.

St. Etienne. — Obrady 49-go krajowego kongresu C. G. T. w St. Etienne, zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucyj. Rezolucja ogólna podkreśla m. in. wolę Federacji walczenia o dobrobyt personelu kopalń, czynnego lub pensjonowanego we Francji i na obszarach zamorskich, o pomyślność przemysłów górniczych oraz niepodległość Francji. Federacja ponawia swoje zapewnienia o przywiązaniu do C. G. T., do Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz potępia rozłam w ruchu zawodowym. Kongres podkreśla swoją solidarność z narodami wszystkich krajów oraz niebezpieczeństwo wypływające dla Francji z dania Niemcom pierwszeństwa przy odbudowie. Rezolucja podaje, że Federacja posiada 300 000 członków.

Dalsze rezolucje protestują przeciwko zamykaniu kopalń we Francji i domagają się przywrócenia 38 godz. 40 minut. dnia pracy pod ziemią i 40 godzin na wierzchu, w ramach ustawy z 21 czerwca 1936 r. Rezolucja o zarobkach domaga się ustalenia minimum życiowego na 12 900 fr. miesięcznie i ulepszenia umów zbiorowych; rezolucja o rentach górniczych wskazuje na ciężkie warunki bytu pensjonowanych i żąda podwyższenia pensyj; rezolucja o statucie górniczym domaga się zmian statutu na korzyść górników; rezolucja o delegatach górniczych żąda przyznania delegatom większych uprawnień; rezolucja o ubezpieczeniach społecznych żąda ulepszenia opieki społecznej w górnictwie.

Rezolucja, obejmująca żądania cudzoziemców domaga się m. in. zapewnienia emigrantom prawa do pracy i pobytu oraz uprawnień z jakich korzystają Francuzi; przyznania „salaire unique" bezdzietnym małżeństwom cudzoziemców do 2 lat po ślubie, premij przed i poporodowych oraz innych dodatków rodzinnych; przyznania renty na starość „retraite aux vieux travailleurs" wszystkim emigrantom po ukończeniu przez nich 65 r. życia na podobnych warunkach, jak Francuzom; deputatu węglowego, bezpłatnego mieszkania i opieki lekarskiej dla obcokrajowców, którzy przepracowali w kopalniach francuskich 10 lat i conajmniej 5 lat w krajach, z którymi Francja nie ma układów; kilkugodzinnej nauki języka polskiego tygodniowo dla dzieci polskich górników w ramach szkolnictwa francuskiego; dla powojennej emigracji rezolucja żąda poszanowania i przestrzegania zobowiązań przyjętych przez kierownictwo kopalń w kontraktach pracy oraz dania im tych wszystkich praw, z jakich korzystają górnicy francuscy.

Materiał budowlany zrzucony ze spadochronem

Chamonix. — Z bazy lotniczej w Le Bourget odleciał onegdaj samolot „Dakota" z 1 800 kg. różnych materiałów budowlanych, przeznaczonych do naprawy schroniska Vallot (4 363 m.), położonego w odległości półtorej godziny marszu od szczytu Mont Blanc. Schronisko, stanowiące cenny przytułek dla alpinistów, zaskoczonych złą pogodą, wymaga poważnych napraw. Celem uniknięcia kosztów przenoszenia materiałów, posłużono się samolotem. „Dakota" zrzucił ładunek po kilku minutowym krążeniu ponad górami. Skauci-narciarze ze szkoły wysokogórskiej, znajdujący się na miejscu, zebrali pakunki i spadochrony.

Z listów Czytelników do „Narodowca"

„Szanowna Redakcjo! Wyrażam najgłębszą wdzięczność za dotychczasowe regularne dostarczanie pod opaską „Narodowca", którego codziennie z przyjemnością czytam i z którego czerpię wiadomości z całego świata. — Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania. Cz. R. *(Puy de Dôme)*

Przygody Rafała Pigułki

Szedł Rafałek zamyślony
Swą wielkością upojony —
Służba przed nim się kłaniała
I drzwi przed nim otwierała.

Do pięknego samochodu,
Wstąpił pyszny bez powodu —
Zanim szofer jednak ruszył
Rafa strach nagły poruszył,

I z drugiej strony samochodu
Wysiadł — hm — nie bez powodu!



DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

80) (Ciąg dalszy)

— Ech, jeszcze nie. Trza Waćpannie wiedzieć, jako pod tą strukturą jest loch, kieby kościół, kubek w kubek taki duży, jak ta sala, jeno pół niższy, a cały sklepisty, że człek tam siedzi jakby w jaju kamiennym. Tam stoją rzędy beczek z różnością małmazji 1). Tam tedy my przywiedli onego utrapionego mruka i jak zaczęli go czarować, a to węgrzynem, a to petercymentem, a to ratafią, spił się, jak sztok, jak Bela, no po prostu jak Ollender. W końcu rym o ziemię. Dalej my po kieszeniach macać i oto jest on klucz zaczarowany. Racz-że zacna bogini przyjąc go propria manu 2), razem z kluczami mego serca, którego forteca wdzięcznie kapituluje przed atakiem twoich kupidonowych 3) łuczków.

Tu podał ogromny, misternie rzezany klucz od wchodowych drzwi Bursztynowego Domu.

Pani Flora, biorąc go w pulchne paluszki, rzekła:

— Nad elementami onej kapitulacji musi jeszcze cały Olimp dyszkurować; tymczasem to trofeum przyjmujemy, jako wdzięczny zadatek Waszmościnej służby. No Hedwiga, teraz już będziesz mogła wracać doma, kiedy jeno zechcesz.

Panienka pomyślała sobie:

— Oj, żeby tak na moje chcenie to by my nigdy stąd nie wyszli i pan Kazimierz pewnie by ze mną w tej chęci kondordował 4).

1) Małmazja — wyborowe wino słodkie, aromatyczne, sprowadzane z wysp morza Śródziemnego. 2) Propria manu — własnoręcznie. 3) Kupidyn — w mitologii rzymskiej bożek miłości amor, przedstawiany w postaci skrzydlatego pacholęcia z łukiem i strzałami. 4) Konkordować — zgadzać się.

Jakież było jej zdumienie, kiedy pan Kazimierz, który właśnie patrzył na niebo świecące srebrzyście za szybami ozwał się głosem stanowczym:

— Już nam trzeba wracać.

— Już? Dlaczego? Jeszcze wczas, jeszcze nikt się nie rusza.

— Powiem Waćpannie po drodze, dlaczego.

Hedwiga zmartwiona utratą tak cudownej zabawy, przerażona myślą, że za chwilę rozstanie się z panem Kazimierzem, nieco też i zraniona obojętnością, z jaką sam Kazimierz przyśpiesza to rozstanie, podniosła zasmucone oczy na panią Florę; pewna była, że u niej znajdzie pomoc, ale o dziwy! I pani Flora powtórzyła, choć nie bez widocznego żalu w głosie:

— Tak, już nam trza wracać.

A gdy tłoczący się tancerze zaczęli je obie przytrzymywać, a prosić, a grozić że do białego rana ich nie puszczą, gdy dwaj obecni tej rozprawie, prześliczni Anglicy zaczęli obiecywać, że zatańcują matlota 1) (bez którego w mieście portowym żaden bal nie mógł się nazwać zupełnym), — wtedy wesoła wdówka sposępniała; jednak nie uległa, lecz owszem odparła fortelnie:

— Co robić? Ja matkuję pannie Hedwidze, a ta musi być doma wczas. Pan Schultz zachorował, nie możnaż mu po wszystkich kurach wyprawiać hałasów.

I wyprowadziła z sali zdziwioną Hedwigę.

Pan Kazimierz wymknął się za nami.

Na tarasie od razu ochłonęli z upału, panującego w sali. Noc była cudna, balsamiczn.a Księżyc w pełni świecił tak jasno, że pani Flora rzekła do pachołka, sięgającego po krzesiwo:

— Nie osmalaj nam oczu próżno. I po księżycu trafim.

I zarzuciwszy na ramiona zgrabną kazjatkę 1) ze pstrej tercyneli 2), poszła tuż za pachołkiem. Hedwiga chciała pójść z nią w parze, ale pan Kazimierz uchwycił jej rękę i prowadził ją nieco w tyle ,a pani Flora biegła przodem, wcale za nimi się nie oglądając.

Przez całą długość placu nie zamienili ani słowa, bo Lange-Markt był po dziurki nabity narodem, który pchał się bez miłosierdzia i w jarzących oknach zatapiał wybałuszone oczy.

Na koniec przebiegli się przez ciżbę i wyszli na ulice dalsze ,które nigdy nie były tak opustoszałe i spokojne, jak dzisiaj, kiedy cała żywotność miasta skupiła się u progów Artusowego Domu.

Mało w świecie jest rzeczy równie pięknych, jak ulice Gdańska, widziane po księżycu, i to w cichą, pogodną noc letnią. Co tam wówczas dzieją się za dziwy, temu nie uwierzy, kto nie widział. Te krocie białych posągów i popiersi, te wszystkie króle, rycerze i boginie, co ze swoich wnęk odpowietrznych coraz wypuklej występują; te inne, geniusze i anioły, stojące na szpicu dachów, co rosną do nieprawdopodobnych wysokości; te malowane wieńce i medaliony, których tła złota mienią się teraz od księżycowego srebra, jak tkanina lamowana we dwa kruszce; te smoki ziejące zielonym płomieniem i te rynny o przeraźliwych paszczękach garguli, co na poprzek ulicy wyciągają szyje coraz dłuższe, jakby wzajem chciały się połykać; te nieskończone cienie od krat gankowych, dziurkowane z koronczarską misternością, co wiszą po murach i tarasach, jakby kwef 1), Ciągnęcy się za matką - nocą; te drzwi czarne, zamczyste, zasznurowane żelazem, a takie głuche, jakby za każdymi czaiła się jakaś tajemnica — wszystko to na tle owych ogromnych okien, a raczej ścian całych napełkowanych kryształem, gdzie światłość księżyca łamie się w tysiące blaszek i z piętra na piętro spada w blado-fioletowe kaskatele — wszystko to świat jakiś odrębny — ni stara Norymberga, ni stara Italia, to jeszcze coś innego — to nasz Gdańsk dziwny i przedziwny, jedyny pod słońcem i księżycem.

1) Matlot — taniec, niegdyś u nas salonowy, z naśladowaniem ruchu majtków, pełniących służbę na okręcie podczas burzy morskiej.

1) Kazjatka — rodzaj ubioru kobiecego, kaftanik. 2) Tercynela — albo tercjanela, tkanina na chorągwie.

1) Kwef — zasłona twarzy, używana przez kobiety muzułmańskie, woal.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Zabawki dla dorosłych

Zabawki stanowią samoloty w zmniejszonych rozmiarach. Amatorzy ich zebrali się onegdaj w Villemombre i wypróbowali aparaty poruszane motorami benzynowymi. Niektóre modele osiągnęły szybkość ponad 180 km. na godzinę.

(Foto: France-Cliché)

SPORT

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u

Przedostatnie rozgrywki w Lidze

Niedziela 13 czerwca będzie w rozgrywkach przedostatnia. Jak należy się spodziewać, mistrza jeszcze nie wyłoni. Z pośród dwóch drużyn, które do tytułu kandydują, każda posiada możliwości zdobycia dwóch cennych punktów i utrzymania dotychczasowej klasyfikacji. Rozstrzygnięcie prawdopodobnie uzyskane zostanie dopiero w ostatnią niedzielę rozgrywek za dwa tygodnie w meczu Rapid d —Olimpia, przyczem nikogo nie zdziwi fakt ukończenia mistrzostw przez obie drużyny z równą ilością punktów. Wówczas zadecyduje o mistrzostwie stosunek bramkowy, który do końca rozgrywek zapewne ulegnie zmianie.

WICHER Houdain zagra z **FORTUNĄ B.** — Dla Fortuny mecz ten nie ma znaczenia. Drużyna spada z Ligi i w przyszłym sezonie zagra w Klasie A. Zwycięstwem swym ewentualnym mogłaby tylko zepsuć lokatę Wichru. Nie przypuszczamy jednak, by Wicher przegrał i przyznajemy mu 2 pkt.

GWIAZDA Lens gościć będzie drugiego kandydata do tytułu mistrza, **RAPIDA O.** Jedenastka z Lens może sprawić niespodziankę i mimo, że nie ma nic do zyskania; jednak przekreślić może rachuby Rapida na zdobycie mistrzostwa. Wynik remisowy jest możliwy.

WIKTORIA B., grająca na swym boisku z **GWIAZDĄ B.**, winna zwyciężyć gości, a spotkanie **DIANA L.** — **NAPRZÓD M.** en Ostr. powinno dostarczyć Dianie 2 punkty.

UNIA P. znajdująca się w doskonałej formie, spotkanie z **OLIMPIĄ D** zapewne rozstrzygnie na swą korzyść.

W Klasie A.

Czołowy klub Klasy A., **KURIER H.** wyjeżdża do Noeux na spotkanie z **URANIĄ**. Spotkanie łatwe ,które powinno się zakończyć zdobyciem 2 pkt. przez drużynę Harnes.

WISŁA H.C. gości **OLIMPIĘ A.** Nie powinna lekceważyć gości jeśli chce zachować lokatę wśród czołówki.

WARTA N. zagra z **RAPIDEM R.** Jakkolwiek przeciwnik będzie groźny, przypuszczamy, że zachowa punkty w Noyelles.

—:-:—

U młodzieży Okr. Bruay

Młodzież nie próżnuje nadchodzącej niedzieli. Rozgrywki odbędą się niemal we wszystkich miejscowościach.

Wicher walczy na swym boisku z Pogonią Marles. Fortuna Haillicourt udaje się do Fortuny B., Wiktoria Barlin będzie miała za przeciwnika jedenastkę Oceanu C.R., a spotkanie Olimpia — Unia odbędzie się w terminie późniejszym. **A. R.**

—:-:—

Komunikat PZPN-u

We wtorek 15 czerwca o godz. 16 w lokalu p. Żołnierkiewicza odbędzie się posiedzenie W.G. i D. PZPN-u. Prosi się wszystkich członków W.G. i D. o punktualne przybycie.

—:-:—

Komunikat Sekretariatu PZPN

Zaległe mecze o mistrzostwo Ligi odbędą się:

Dnia 20 czerwca br.: Gwiazda Lens — Naprzód Montigny en Ostr.; Olimpia Divion — Rapid O.; Gwiazda Bully — Fortuna Béthune; Diana Liévin — Wicher Houdain.

Dnia 4. 7. br.: Naprzód M. en Ostr. — Fortuna B.

Kluby wymienione na 1-szym miejscu grają u siebie. Początek zawodów: Oddz. 1A o godz. 15, rezerw o godz. 13.15.

Za Sekretariat PZPN: **Furmaniak F.**

—:-:—

Komunikat PZPN-u

Sędziowie klasy A. na 20 czerwca

Warta — Pogoń, sędzia Delplace; Rapid L. — Ocean, sędzia Goleń H.; Fortuna — Polonia, sędzia Kasprzyk; Kurier — Rapid R., s. Schulz; Unia Br. — Olimpia, sędzia Patajczak.

Przew. Kol. Sędziów: **Schulz Paweł**.

—:-:—

Uwaga gracze Rapida Ostricourt

Podaje się pierwszemu i drugiemu oddziałowi do wiadomości, iż wyjazd do Gwiazdy Lens w niedzielę 13 bm. nastąpi punktualnie o godz. 12 z siedziby autobusem. Uprasza się o punktualne przybycie.

* * *

Klub składa swemu graczowi Kłopockiemu Romanowi w dzień jego ślubu z panną Garsztką Klarą jak najserdeczniejsze życzenia.

* * *

W niedzielę 13 bm. przybywa drużyna siatkówki A.S. Valenciennes by rozegrać mecz o mistrzostwo z Rapidem. Początek spotkania o godz. 10-tej.

Naprzód Mont. en Ostr. u Diany Lievin

W niedzielę 13 bm. na boisku Diany szyb 3. odbędą się gry o mistrzostwo Ligi.

O godz. 13.15 Naprzód II. — Diana II.; o godz. 15 Naprzód Liga — Diana Liga.

Zbiórka dla graczy Diany: Oddz. II. o godz. 12.30, oddz. IA o godz. 14.15.

Sympatycy Diany zapewnie przybędą licznie na powyższe zawody, które będą ciekawe, gdyż Naprzód i Diana potrzebują przynajmniej 1 pkt., aby sobie zapewnić pozostanie w Lidze. **Zarząd.**

—:-:—

SALLAUMINES. — Zebranie K.S. „Wisła" odbędzie się 13 czerwca o godz. 10 w Auberge du Stade.

* * *

Wisław Sallaumines — Drocourt 1—1

—:-:—

BARLIN. — **K.S. Wiktoria** zwołuje nadzwyczajne zebranie w środę dnia 16 czerwca. — Bardzo ważne sprawy związane z wycieczką nad morze — mecz przeciw weteranom — wycieczka do Beghin i t. d.

Zebranie odbędzie się o godz. 16-tej w siedzibie.

—:-:—

Wyniki rozgrywek młodzieżowych w Okr. Bruay

Pogoń Marles — Wiktoria Barlin	1—3
Fortuna H. — Wicher Houdain	9—1
Ocean C. R. — Unia Bruay	3—0

Ostatni wynik został osiągnięty walkowerem, gdyż Unia Bruay nie przybyła do gry. **A.R.**

—:-:—

Fortuna B. u Wichru H.

W niedzielę 13 bm. odbędzie się na boisku obok p. Pawłowskiego wielki mecz o mistrzostwo Ligi. Do Wichru H. przybędzie Fortuna B. z dwoma oddziałami. Początek gier 1-B o godz. 13.15, Ligi o godz. 15.

—:-:—

U Olimpii Divion

W niedzielę 6 bm. miał się odbyć mecz o mistrzostwo pomiędzy Olimpią Divion i Gwiazdą Lens. Gwiazda nie przybyła. Na miejsce to rozegrano mecz pomiędzy Olimpią 1-A i Olimpią 1-B. Zwyciężył pierwszy oddział w stosunku 6:4.

—:-:—

Nowa polska gwiazda kolarska Kazimierz Łukaszewski

Sport, ktokolwiek by co o nim mówił, to jednak przyznać musi, że interesuje on ogromną rzeszę ludzi. Ktoś powiedział, że jeden udany wyczyn sportowy więcej robi reklamy, aniżeli setki przemówień propagandowych. Ha, trudno, taki jest świat i my tego nie zmienimy. Polacy, żyjący na Emigracji we Francji, zwłaszcza jeżeli chodzi o młodzież polską, sportem bardzo się interesują, biorąc w nim udział. Wiemy o tym z prasy i często czytamy o wyczynach polskich sportowców. Warunki jednak, w jakich znajduje się Emigracja polska, jej rozrzucenie w terenie, nie zawsze pozwalają na wysunięcie polskich sportowców we Francji.

Będąc ostatnio w Alzacji, napotkałem właśnie na taki przypadek niewyzyskania sławy polskiego wyczynu sportowego. Sprawa przedstawia się jak następuje:

W kolonii polskiej Wittenheim w Alzacji żyje sobie znany tu działacz społeczny p. Łukaszewski Jan. Ma on syna imieniem Kazimierz. Ten Kazimierz Łukaszewski ma dziś lat 25. Od najwcześniejszej młodości Kazimierz miał zamiłowanie do sportu (odziedziczył to napewno po ojcu, który za młodu też był dobrym sportowcem) i z umiłowaniem uprawiał wiele dziedzin sportu. Najbardziej jednak odpowiada mu kolarstwo i kolarstwu właśnie poświęca się najwięcej młody Kazimierz Łukaszewski. Niestety, w Alzacji, sportowych towarzystw polskich prawie-że nie ma. Jest jedynie Harcerstwo i ono jedynie uprawia potrosze sport.

Alzacka prasa sportowa w Milnzie, Colmarze i Strasburgu, dość często wspomina o Łukaszewskim, a nawet umieszcza zdjęcia fotograficzne z jego wyczynów sportowych. Łukaszewski, nie mając możności uprawiać sportu pod barwami polskimi, czyni to w barwach francuskich, podkreśla jednak zawsze, że jest Polakiem.

W ostatnich czasach, prawie we wszystkich imprezach kolarskich na terenie Alzacji, brał udział młody Łukaszewski, uzyskując wszędzie pierwsze miejsce. I tak — w zamkniętym kole w Milnzie, urządzonym przez l'Union Cycliste de Mulhouse, na 60 zawodników, a potem w Besançon, w wielkim wyścigu drogowym, na 102 zawodników, Łukaszewski był pierwszym. — W Strasburgu przed trzema tygodniami, Łukaszewski znów zdobywa pierwsze miejsce w wyścigu w zamkniętym kole, na 60 zawodników. To Łukaszewski zdobył czas 1 godz. 51 minut na 80 klm.

Ostatni wyczyn Łukaszewskiego zanotowano 28 maja br. Łukaszewski wygrał wyścig kolarski na trasie 160 klm. Mulhouse — Vosges, organizowany przez firmę Wolber. To ostatnie zwycięstwo wysunęło Łukaszewskiego na pierwsze miejsce wśród kolarzy w Alzacji. Łukaszewski został zakwalifikowany, do ogólnego finału kolarzy alzackich, który odbędzie się we wrześniu br. w Paryżu.

Jak widać z powyższego, nasz dzielny sportowiec Łukaszewski, dobrze pracuje nad przysporzeniem sławy sportowi polskiemu we Francji. Do tego czasu niewiele o nim wiedziano na terenie Francji, chociaż jego imię dość głośnym jest w Alzacji. Zdaje się jednak, że Łukaszewski swoim stałym postępem w sporcie kolarskim zainteresuje niedługo szerszy świat sportowy we Francji. **W.**

Wiadomości miejscowe z różnych stron

„Allocation aux Vieux Travailleurs Salariès" dla Polaków

W Paryżu, jak o tym donieśliśmy, została podpisana nowa umowa społeczna polsko-francuska, gwarantująca Polakom zamieszkałym we Francji te same prawa do świadczeń, z których korzystają Francuzi.

Nowa umowa zapewniać będzie Polkom „prime de maternité" (premię macierzyństwa), dotąd wypłacaną jedynie Francuzkom a od niedawna Belgijkom, a poza tym rozciąga na Polaków zamieszkałych we Francji co najmniej od 15 lat zasiłek starości t. zw. „Allocation aux Vieux Travailleurs Salariès".

Zasiłek ten wyniesie 22.000 franków rocznie. Korzystać będą z niego liczni b. górnicy, którzy nie mają przepracowanych 15 lat w kopalni i otrzymują z tego powodu niższe pensje.

Echa zatargu w kopalniach Pas de Calais

Lens. — Górnicy szybu 2-bis kopalń obwodu Bruay i 12 i 14 obwodu Oignies, którzy przystąpili do strajku na znak protestu przeciw nie zastosowaniu w całej pełni statutu górnika, powrócili do pracy po uzyskaniu zadośćuczynienia.

Taksamo powrócili do pracy strajkujący z szybu 7. w Ostricourt, którzy domagają się 20% podwyżki płac.

LENS. — **(Sprzedaż taniego mięsa).** — Następujący rzeźnicy z Lens zostali upoważnieni do sprzedaży we wtorek 15 bm. mięsa wieprzowego po zniżonej cenie:

Walke, rue de Lille; **Rigaut Raymond**, 156, route de Béthune; **Lefranc Gustave**, 7, rue F Faure; **Wauthy**, 142, route de La Bassée.

LENS, 4-ka. — **Bractwo Róż. żyw.** podaje swym członkiniom do wiadomości, iż 13 bm. bierze udział w 24-tej rocznicy Bractwa Róż. żywego szybu 2-go, którego obchód odbędzie się u p. Marchewki. — Zbiórka o godz. 16-tej.

LENS 12-14. — **Rada Rodzicielska** z nauczycielstwem organizuje seans kinematograficzny w dniu 15 czerwca o godz. 19.30 w kinie „Eldorado", route de Bethune. Dochód będzie przeznaczony na kolonie wakacyjne dla dzieci szkolnych w miejscowości. — Uprzejmie prosimy Polonię o poparcie celu.

OIGNIES-OSTRICOURT. — **(Poświęcenie sztandaru Stow. b. POWN).** — Przypomina się, że 2-ga rocznica Stow. b. POWN połączona z poświęceniem sztandaru odbędzie się 13 bm. Podczas uroczystości nastąpi wręczenie medali i odznaczeń przyznanych członkom Stowarzyszenia.

NOEUX LES MINES. — Zebranie Tow. Starców odbędzie się 16 czerwca o godz. 18.30 w lokalu p. Lisieckiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Zebranie Chóru „Moniuszko" odbędzie się 13 czerwca w Barze Polskim o godz. 18-tej.

Z uroczystości Święta Matki w Divion

Miejscowa Rada Rodzicielska urządziła dnia 23. V. 48 r. święto Matek. O godz. 9.30 uformował się pochód dzieci szkolnych, który na czele z nauczycielem p. Stańczakiem i Radą Rodzicielską udał się do wspólnej fotografii a następnie do kaplicy polskiej na szybie 5. na nabożeństwo, które odprawił w intencji wszystkich matek miejscowy duszpasterz ksiądz Delimat. Po południu w sali p. Croena odbyła się wspaniała akademia, urządzona staraniem miejscowej Rady Rodzicielskiej. Przy udziale matek i dzieci otwarcia akademii dokonała prezeska Rady Rodzicielskiej p. Mozal. Odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni „Idźmy tulmy się jak dziatki". Poczem powitano publiczność i gości oraz wszystkich prezesów i prezeski znajdujących się w sali. Wśród gości znajdowali się księża polscy: ks. Grzelczak z Paryża i miejscowy duszpasterz ks. Delimat, konsul polski z Lille p. Szczerbiński, miejscowy dyrektor szkół francuskich z żoną, państwo Crossa, miejscowy nauczyciel p. Stańczak, przedszkolanka panna Irena Kokocińska, długoletnia działaczka p. Klabina, prezes Komitetu p. Mróz wiązanie z najstarszą matką z kolonii p. Mamarską. Po występach dzieci z przedszkola przemawiał do matek p. konsul Szczerbiński. Nastąpił występ amatorów z teatrem pod tytułem „Tajemnica starego miasta". W dalszym ciągu występowali: dzieci z deklamacjami dla matek, a jeden z chłopców zarecytował wiersz dla księdza. Następnie przemawiał ksiądz Grzelczak z Paryża, później prezes Komitetu p. Mróz i jeszcze raz konsul polski p. Szczerbiński. Dalej występowały dzieci szkolne ze śpiewem i z teatrem pod tytułem „Dwie Marie". W międzyczasie zostały rozdane przez Radę Rodzicielską ciastka dzieciom. Po podziękowaniu wszystkim gościom i publiczności prezeska zamknęła akademię.

Święto Matki w Divion wypadło imponująco. Zarząd Rady Rodzicielskiej stwierdza,że miejscowa kolonia polska, przez swój gremialny udział we mszy św. i w akademii w zupełności zadokumentowała i oceniła ważność tej uroczystości.

* * *

Rada Rodzicielska z Divion składa serdeczne podziękowanie towarzystwom, które wysłały sztandary na mszę św. oraz Kołu amatorskiemu i wszystkim tym, którzy czymkolwiek się przyczynili do upiększenia uroczystości. Wszystkim „Bóg zapłać".

LA CLARENCE. — **(Obchód dzieci).** — Katolickie dzieci polskie obchodzą 13 czerwca swą pierwszą uroczystość, na którą zapraszają wszystkich Rodaków z kolonii i okolicy.

Rano o godz. 9-tej w kościele francuskim odprawi polska Mszę św. w intencji dzieci polskich ks. patron Rzeźniczek.

Po południu odbędzie się akademia w Salle des Fêtes. Początek o godz. 15-tej. Uprasza się wszystkich Rodaków o poparcie przez jak najliczniejsze przybycie.

MARLES LES MINES. — Zebranie **K.S. Pogoni** odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 10-ej rano w lokalu p. Nowaka. Ważne sprawy.

—:-:—

Komunikat Konsulatu Generalnego R.P. w Lille

Konsulat Gen. R.P. w Lille podaje do wiadomości Polaków i Polek zamieszkałych w niżej wymienionych miejscowościach, że odbędą się tam zebrania informacyjne w sprawie repatriacji, na których będzie obecny urzędnik Konsulatu celem udzielenia wszelkich informacji w odnośnej sprawie. Sale na których odbędą się zebrania informacyjne wyznaczą Komisje Repatriacyjne do których zainteresowani winni zwrócić się po informacje:

Dep. Nord:

Roubaix — 17. VI. 1948 r. godz. 19-ta;
Tourcoing — 17. VI. 1948 r. godz. 19-ta.

Dep. Pas de Calais:

Arras — 21. VI. 1948 r. godz. 16-ta.

Ostatni atak Tony Zalewskiego...



(Foto: Associated Press)

Tony Zale-Zalewski zapowiedział, że w 3 rundzie walki o mistrzostwo świata w wadze średniej, pokona Graziano. Przyrzeczenia dotrzymał. Graziano nie wytrzymał tempa narzuconego przez Polaka, nie zniósł jego ciosów i w 3-ciej rundzie, z której przedstawiamy fragment; poszedł na deski i został wyliczony. — Z lewej atakujący Zalewski, z prawej słaniający się Graziano.

—:-:—

Klabiński, Marcelak i Pawlisiak w „Tour de France"

PARYŻ. — Trójka naszych najlepszych szosowców polskich we Francji, Klabiński, Marcelak i Pawlisiak zostali zaakceptowani do biegu dookoła Francji i wystąpią w drużynie Francji Północno-Wschodniej.

Komunikat Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji

Związek Nauczycielstwa zawiadamia, że wykład prof. Godlewskiego w dniu 15 czerwca br. (wtorek) nie odbędzie się.

—:-:—

ARRAS. — **(Z kroniki żałobnej).** — Koledzy, b. internowani z 2 D.S.P. pochowali na cmentarzu w St. Laurent-Blangy swego kolegę **ś.p. Sarnowskiego Stanisława**, który zmarł po nabytej chorobie na internowaniu i kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu w Arras. Zmarły pozostawił pogrążoną w smutku i rozpaczy żonę i dwoje dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Byli koledzy śp. Sarnowskiego Stanisława wyrażają ciężko dotkniętej rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

DECHY, GUESNAIN i SIN LE NOBLE. — **Towarzystwo Polek im. Dąbrówka** zaprasza wszystkie członkinie na zebranie odbyć się mające w niedzielę 20-go bm. o godz. 17-ej w sali p. Migdały.

* * *

W niedzielę 13 bm. Tow. Polek Dąbrówka bierze udział w rocznicy Tow. Polek w Masny. — Zbiórka o godz. 16-tej w lokalu posiedzeń.

Ferma spaliła się pod Oisement

Lille. — Ogień zniszczył fermę Ecoreau w gminie Frettecuisse, eksploatowaną przez rolnika Hauplain. Straty pokryte przez ubezpieczenie ogniowe, wynoszą 1.500.000 fr.

Według ankiety przeprowadzonej przez żandarmerię z Oisemont, ogień powstał wskutek krótkiego spięcia.

LILLE. — **Zarząd P.S.L.** Prezes: Lang Józef, 161, rue Solferino, Lille (Nord).; sekretarz: Medala Władysław, 24-bis rue Bernos, Fives-Lille; skarbnik: Guzik Wincenty, 35, rue Claude Lorrain Lille.

Zarząd apeluje do wszystkich członków, którzy jeszcze nie złożyli starych legitymacji o wymianę ich na nowe.

XIII Zjazd konkursowy Okr. II. Związku Polskich Kół Śpiewaczych we Francji

W dniu 20 czerwca br. w Marles les Mines w sali p. Lisa odbędzie się XIII z rzędu, a pierwszy po wojnie Zjazd Kół Śpiew. Okr. II. o nagrodę. Zjazd ten ma wykazać dorobek naszych kół śpiewaczych, które staną w tym dniu do zawodów o zdobycie nagrody znajdującej się w posiadaniu Koła Śpiewu „Wanda" z Noeux les Mines, zdobytą na zjeździe w dn. 18 czerwca 1939 r. w miejscowości Bruay en Artois.

Obecny zjazd budzi zrozumiałe zainteresowanie i ciekawość wśród śpiewactwa. Które Koło zdobędzie Puchar o to pytanie dnia. Mamy nadzieję, że wszystkie koła włożyły cały swój zapał i wysiłek do należytego przygotowania się, by zdobyć pożądaną nagrodę, i w każdym kole śpiewaczym tkwi niezachwiana pewność zdobycia takowej. I nie może być inaczej. Gdyż kto z wiarą i wytrwale dąży do celu, cel ten wreszcie osiągnie, przyczem w szlachetnym współzawodnictwie zdobywa wyższy szczebel doskonałości. Przeto osiągnięcie jak najwyższego poziomu artystycznego na zjeździe winno być dążeniem i celem każdego zespołu śpiewaczego.

Wychodztwo zaś widząc dodatnie wyniki naszej pracy nie poskąpi śpiewactwu moralnej i materialnej pomocy, by mogło śmiało patrzeć w przyszłość i zabrać się do intensywniejszej pracy i w osiedlach, w których nie ma kół, nowe stworzyć.

Spodziewamy się, że wychodźcze towarzystwa z Marles les Mines z Komitetem miejsc. na czele tłumnie przybędą i okażą sympatię i uznanie śpiewactwu Okr. II. Dodadzą tym otuchy i bodźca do dalszego wysiłku w krzewieniu pieśni rodzimej.

Szczegółowy program zjazdu będzie podany.

Zarząd Okr. II. Zw. Pol. Kół Śpiew.

—:-:—

Obchód Konstytucji 3 Maja w Villers St. Paul

Dnia 9 maja br. Zjednoczenie Katolickie w Villers St. Paul obchodziło bardzo uroczyście Święto Narodowe Konstytucji 3 Maja.

Po uroczystej Mszy św. odprawionej przez ks. proboszcza Jurkiewicza, nastąpiło złożenie wiązanki kwiatów pod pomnikiem poległych wraz z organizacjami francuskimi, które w tym dniu obchodziły Święto Zwycięstwa.

Akademia rozpoczęła się o godzinie 15-tej. Otworzył ją prezes Najbor J. powitaniem gości z Creil, Montataire i okolicy. Po odśpiewaniu hymnu polskiego i francuskiego przemówił ks. proboszcz Jurkiewicz, który wskazał na przemiany społeczne, które zostały dokonane przez twórców Konstytucji 3 Maja, nie na drodze rozlewu krwi, a na drodze legalnej.

Z kolei wygłosił referat na temat znaczenia Konstytucji 3 Maja p. profesor Pindelski Bogusław.

Przypomniał słuchaczom momenty historyczne i wskazał, że Polska była zawsze związana z kulturą zachodnią.

Po referacie nastąpiła deklamacja p. Wiśniowskiej Janiny „Dzień Radości". Chór K.S.M.P.Ż. odśpiewał „Świeć-że nam, słonko majowe". Następnie odbyły się deklamacje zbiorowe dzieci.

Część uroczystą zakończył p. Mikołajczak Feliks, referent kulturalno-oświatowy, zwracając się do zebranych z apelem o złożenie datków na Fundusz oświatowy. Zebrano kwotę 1300 fr., którą przekazano do Misji Katolickiej w Paryżu.

Po krótkiej przerwie nastąpiła część artystyczna. Dzieci odegrały inscenizację „Bartoszu, Bartoszu" a zespół K.S.M.P.Ż. odtańczył taniec Marynarzy — który publiczność przyjęła licznymi brawami. Zespół teatralny odegrał sztukę teatralną „Czarny dzień posła Gardłacza". Doskonała gra amatorów i barwne stroje narodowe dały piękny obraz publiczności, przenosząc ją do czasów uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Publiczność nagrodziła artystów licznymi brawami.

Na zakończenie odegrano obrazek sceniczny własnej kompozycji. — Uroczystość zakończono hymnem K.S.M.P.

Należy się uznanie p. referentowi kulturalno-oświatowemu p. Mikołajczakowi Feliksowi za jego tak chlubną pracę w tutejszej kolonii, jak również uznanie dla zespołu teatralnego, który składał się z młodzieży i starszych, którzy mimo codziennej pracy w fabryce znaleźli czas wyuczyć się trudnych ról. **OBECNY.**

Za ten sam czyn równa kara

Trucicielki mężów z dep. Oise skazane na 20 lat ciężkich robót

Beauvais. — Przed sądem przysięgłych departamentu Oise odbyły się dwie rozprawy o otrucie. Głównymi oskarżonymi były wieśniaczki: Cecylia Dufeuille z Egypseuil oraz Yvonne Masson spod Beauvais. Otruły one swych mężów.

Sala podczas rozpraw była przepełniona przysłuchującymi się, przyczem większość publiczności stanowili wieśniacy z miejscowości zamieszkania trucicielek.

Rozprawa przeciw Cecylii Dufeuille odbyła się jako pierwsza. Oskarżona zajęła miejsce wraz ze swym kochankiem, 50-letnim Gilbertem Dufay. Niska, wychudzona, zalana łzami sprawiała wrażenie kobiety załamanej. Dufay przeciwnie robił wrażenie człowieka pewnego siebie i zadufanego w sobie.

Oskarżona na usprawiedliwienie swego czynu podała złe obchodzenie się z nią męża, przyczem zeznała, że czynu swego dokonała za namową kochanka. Sąd skazał Cecylię Dufeuille oraz jej kochanka na 20 lat ciężkich robót.

Na taką samą karę została skazana Yvonne Masson, która sama stanęła na rozprawie. Kochanka jej, Roberta Marier, zdradzającego objawy choroby umysłowej trzeba było umieścić w zakładzie dla obłąkanych, siostry oskarżonej, które wiedziały o zatruciu Massona a o tym władz nie powiadomiły, staną za to przed sądem karnym.

Ogłoszenie

Dyrekcja jedynej polskiej Szkoły Gospodarstwa Domowego w Saint-Ludan zawiadamia Rodaków, iż przyjmuje już zgłoszenia na nowy kurs, który rozpocznie się 1 października.

Szkoła ta znajduje się we wschodniej Francji, prowadzona jest przez polskie Siostry Sercanki. Kurs trwa 11 miesięcy. Przyjmuje się dziewczęta od 14 lat. Wykształcenie i wychowanie zapewnione.

Zgłoszenia kierować pod adresem: (załączyć 30 fr. na prospekt informacyjny)

Dyrekcja Szkoły Gospodarstwa Domowego w Saint-Ludan p. Hindisheim (Bas-Rhin) (1378)

Płace robotników rolnych w departamencie Somme (na godzinę)

	stały	sezonowy
I. KATEGORIA		
Robotnik na dniówkę	37.70	41.50
Robotnik w podwórzu	41.50	45.50
Robotnik (wykwalifikowany)	45.00	50.00
II. KATEGORIA		
Woźnica-wolarz 1. grupa	43.50	48.00
Woźnica-wolarz 2. grupa	45.00	50.00
III. KATEGORIA		
Kierowca traktoru 2. grupa	49.00	54.00
IV. KATEGORIA		
Szwajcar 3. grupa	53.00	58.00
Owczarz 2. grupa	51.00	56.00
Służąca (bez dojenia krów)	31.00	34.00
Robotnica 2. grupa (zatrudniona na dniówkę)	37.70	41.50
Robotnik specjalista (kowal, stelmach, itd...)	54.50	60.00

Robotnikom będącym na utrzymaniu gospodarza potrąca się dziennie na utrzymanie 130 franków.

—:-:—

Piosenki polskie w radio francuskim

W środę 9 czerwca wykonała kilka piosenek polskich nadanych przez radio lillskie, panna Weronika Ignatowiczówna. Audycja ta będzie powtórzona w niedzielę 13 czerwca o godz. 18.45 na krótkiej fali 41 m.

Wydarzenia dnia

LENS. — We wszystkich fabrykach chemicznych — przybudówkach do kopalń, trwał w ciągu dnia półgodzinny strajk protestacyjny. Robotnicy ci domagają się przyłączenia ich do ubezpieczeń społecznych górników.

ARLES. — Wielkie straty wyrządził w winnicach nagły atak „mildiou".

AMIENS. — Z miejscowego ośrodka profilaktycznego zbiegło 5 więźniarek będących na leczeniu.

ST. OMER. — Robotnicy stalowni w Isbergues wypowiedzieli się większością za kontynuowaniem strajku, który wybuchł na tle zarobkowym.

PARYŻ. — Policja aresztowała Jakuba Gorchon i Rajmunda Chevrey za napad na jubilera Jana Sinklera z rue des Archives.

VANNES. — Jean Louis Martin z Dijonu, posądzany o zabójstwo wieśniaczki Jegourel z Moustoirac, przyznał się do winy po rocznych dochodzeniach.

LIMOGES. — Karol Barataud, skazany swego czasu na dożywotnie ciężkie roboty za zabójstwo szofera taksówki, został ułaskawiony i zwolniony po 20 latach zamknięcia.

ST. QUENTIN. — Z nakazu władz sądowych zostali aresztowani dwaj robotnicy - włókniarze z Gauchy za kradzież materiałów włókienniczych. Przeciw kilku innym toczą się dochodzenia. Wszyscy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

MOYEUVRE-GRANDE. — Na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami koksowni przystąpili do strajku robotnicy stalowni.

Od Redakcji

Dla Czytelnika z Seine et Marne. — Adres szkoły ogrodniczej jest następujący: Ecole Nationale d'Horticulture, Versailles (Seine et Oise).

Czytelniczka Helena B. z La Mouriere. — Konsulat holenderski w Paryżu mieści się pod nr. 11 rue de Constantine, Paris, 7.

Nouzonville — Ardeny w pierwszą rocznicę K.S.M.P.

Dnia 2. maja młodzież obojga płci, obchodziła pierwszą rocznicę swego istnienia w szeregach K.S.M.P.

Oddział ten im. „Dzieci Warszawy" założył ks. Cz. Dukiel, który mimo swego oddalenia i dziś nim kieruje. Pomimo rozmaitych trudności od zewnątrz i wewnątrz, oddział przetrzymał próbę. Nic więc dziwnego, że w dniu swego święta w rocznicę Konstytucji Majowej prezes oddziału dh. Marciniak wraz z komendantem druhem Pilarczykiem w przepełnionej po brzegi rodakami kaplicy, złożyli ślubowanie, że i nadal będą szli po drodze Boga, Ojczyzny i Kościoła, w życiu spełniając dobre uczynki.

Uroczystą Mszę św. odprawił ich opiekun ks. Cz. Dukiel. W przemówieniu do młodych, przypomniał raz jeszcze ich ideały i zachęcał do dalszej pracy.

W uroczystości również brał udział bratni oddział K.S.M.P. z Revin, oraz ich liczni przyjaciele. Oddział bowiem, poza nielicznie wrogo nastawioną garścią ludzi złej woli, cieszy się szacunkiem i sympatią nie tylko wśród swoich, ale i wśród środowiska naszych gospodarzy francuskich. Niech mi będzie wolno złożyć w imieniu młodzieży, serdeczne „Bóg zapłać" za opiekę i współpracę państwu Henort oraz księdzu Proboszczowi jak i rodzinom polskim.

Po południu w „Patronażu" odbyła się uroczysta akademia poświęcona rocznicy oraz Konstytucji 3. Maja. Na program złożyły się: pieśni narodowe, deklamacje, taniec ludowy, (bisowany), Kujawiak oraz sztuka: „Karpaccy Górale". Revin dało skecz pt.: „Wójt urzęduje". Całość wypadła dobrze.

Zakończono to wszystko hymnem młodzieżowym „Hej do apelu"! Cześć polskiej i katolickiej młodzieży. **BOLECHNA.**

Wiadomości z BELGII

Śmierć zbiera plony w kopalniach

LEODIUM. — Dnia 4 bm. w kopalni tut. wydarzył się śmiertelny wypadek. Zginął tragiczną śmiercią górnik Józef Cuenen, lat 51.

GILLY. — Dnia 5 bm. robotnik kopalniany Oscar Romain z Montigny został tak silnie poraniony w kopalni, że zmarł w szpitalu.

—:-:—

ANTWERPIA. — **(Bomba w kinie).** — W Antwerpii w jednej z sal kinowych w okolicy dworca głównego odkryto bombę zegarową, zawierająca ponad 1.000 gr. materiału wybuchowego. Bomba była produkcji niemieckiej — a zapalnik czasowy angielski. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, by wykryć sprawcę złożenia bomby. (Lil)

GIRAULT **(Śmierć górnika).** — Robotnik tut. kopalni węgla Willy Bureau wypadł z windy i wpadł do szybu, ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenia policyjne ustalą winę wypadku śmiertelnego. (Lil)

CHERATTE. — **(Z działalności społecznej).** — Czysty zysk z zabawy tanecznej zorganizowanej przez tut. Komitet Opiekuńczy — w kwocie 2.500 fr. belg. został wypłacony rodzinom znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej. (Lil)

MONTIGNY s. SAMBRE. — **(Nieuczciwy kwaternik).** — Niejaki P.D. będąc na kwaterze u S.B. w Montigny s. Sambre, chcąc się zabawić, a nie mając pieniędzy zabrał 3.470 fr. swemu gospodarzowi i pojechał do Charleroi. Gospodarz zaintrygowany nieobecnością swego kwaternika sprawdził kasę i zauważył brak oszczędności. Znając nawyki i drogi swego kwaternika poprosił miejscowego policjanta, by mu pomógł odszukać kwaternika zaginionego z pieniędzmi. Po niedługim poszukiwaniu odnaleziono nieuczciwego i zdołano mu jeszcze odebrać 2.569 fr. Sprawa oparła się o sędziego śledczego, który pozostawił P.D. na wolności, nakazując mu oddanie gospodarzowi reszty pieniędzy w ciągu 8-miu dni. (—)

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Poszukiwania 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Poszukiwany jest Stanisław JOŃCZAK, ur. 27. 10. 1912 r. w miejsc. Rudowo, pow. Mława. Przed 20 laty był w Albi ,potem wyjechał, podczas wojny zaś miał być zmobilizowany do Armii niemieckiej, skąd dostał się do niewoli francuskiej. Poszukuje go brat Adam JOŃCZAK, Mas Petit Argence, FOURQUES (Gard). (1430)

Łukasza, Zofii i Michaliny WUSZYŃSKICH ze wsi Hulsza, poczt. Zniateń, pow. Sokal, poszukuje Michał BOBKO, 595, Chemin de Charleroi, FLEURUS (Belgia). (1431)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS